

We Włocławku odbyła się uroczysta sesja sejmiku województwa z okazji Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego **str. 2**



FOT. SZYMON ZDZIEBŁO

● Dobrzy księgowi mogą zarobić ponad 15 tys. zł. ● Pierwsze pokolenie polskich dziedziców ● Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra **str. 12-14**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
9.06.2026

Wydanie 3
Nr 131 (23.641)
Nakład 7.500 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Biegiem pomagali w zebraniu pieniędzy na dom autystyków **str. 8**



FOT. PIOTR BILSKI

Toruń

Kolejowy budynek przy ul. Dybowskiej 15 pójdzie „pod młotek” **str. 9**

Rypin

Uratowali dziecko. Akcja policjantów i strażaków **str. 10**



FOT. KPP RYPIN



SPORT

Koszykówka. Twarde Pierniki kompletują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze. Toruński klub i Damian Kulig, jeden z liderów zespołu, podpisali dwuletni kontrakt **str. 16**

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Naukowiec zwolniony z UMK. Powód: brak badań lekarskich

Profesor Tomasz Ważny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych naukowców związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu został zwolniony z uczelni **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Najlepiej opłacani ludzie marszałka Piotra Całbeckiego **str. 5**

PO ŚMIERCI ZAPOMNIANE PIENIĄDZE NALEŻĄ SIĘ BLISKIM

Leżą i się kurzą? To miliardy po zmarłych

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wielu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego nawet nie ma pojęcia, że ich zmarli krewni mogli zostawić oszczędności na „martwych kontach”. Te pieniądze cały czas są do wzięcia!

Ministerstwo Finansów szacuje, że na „uśpionych” lub zapomnianych kontach w polskich bankach leży aktualnie około 2,5 mld zł. Szacunki te nie uwzględniają jednak lokat terminowych, które wygasły i nie zostały

wypłacone. Czyli, kwota może być znacznie wyższa.

Pieniądze należały do osób zmarłych, o których istnieniu rodziny, czyli spadkobiercy często w ogóle nie wiedzą.

Od września 2025 roku obowiązują nowe przepisy ustawy Prawo bankowe, które dotyczą każdego, kto posiada konto w banku lub jest spadkobiercą.

Według tych przepisów, po 5 latach konto bez aktywności staje się „uśpionym”. Uchwalenie znowelizowanej ustawy Prawo bankowe, poprzedziło uruchomienie (w lipcu 2025 roku)

Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych.

Jest to specjalny system, przez który spadkobiercy mogą w ciągu kilku dni uzyskać zbiorcze informacje o numerach rachunków, jakie posiadał zmarły krewny w poszczególnych bankach (komercyjnych i spółdzielczych czy w SKOK-ach).

Jeśli konto nieżyjącego bliskiego zostanie odnalezione przez bank z urzędu, to na podstawie automatycznej weryfikacji w PESEL skontaktuje się ze spadkobiercami.

©©

Więcej czytaj na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Cytadela odkrywa tajemnice w rocznicę rozpoczęcia jej budowy



FOT. PIOTR BILSKI

Zwiedzanie Działa Rogowego - cywilnego fragmentu Cytadeli Grudziądz - było pierwszym wydarzeniem zorganizowanym w ramach obchodów 250. rocznicy rozpoczęcia jej budowy. A będą następnymi: wystawa, zwiedzanie, a w końcu seminarium naukowe. Bo zbudowana przez Prusaków Cytadela to obiekt wyjątkowy. Więcej o tym piszemy na str. 8

Jutro w „Pomorskiej” Strona Zdrowia

● Najlepsze sanatoria w Polsce na problemy z kręgosłupem. Wyjedziesz zadowolony ● „Kolano gospodyni”. Co to za schorzenie?

Łukasz Żygadło
publicysta



PAŃSTWO JAK KREWNY NA WESELU

Gdy szpitale pękają w szwach, kolejki do specjalistów przypominają zapisy na mieszkania w PRL, a zwykły człowiek coraz częściej liczy zakupy przy kasie szybciej niż własne oszczędności - państwo wpada na pomysł, żeby dopłacać do składek zdrowotnych i ZUS dla artystów.

I właśnie wtedy internet eksploduje. Bo przeciętny obywatel potrafi wiele zrozumieć. Rozumie, że kultura jest ważna. Że artyści nie zawsze żyją jak celebryci z Instagrama. Że wielu z nich zarabia nieregularnie, pracuje od projektu do projektu i funkcjonuje bez stabilizacji.

Problem polega na tym, że państwo po raz kolejny próbuje rozwiązać czyjs problem pieniędzmi ludzi, którzy sami ledwo spinają własny budżet. Tacy ludzie słyszą, że będą współfinansować składki artystów, bo ci mają trudną sytuację zawodową. I nawet jeśli ktoś bardzo kocha teatr, trudno oczekiwać, że przyjmie ten pomysł z entuzjazmem.

Najbardziej ironiczne jest jednak coś innego. Politycy powtarzają obywatelom mantrę o przedsiębiorczości. „Radź sobie”, „przebranzów się”, „rynek wszystko zweryfikuje”. Ale gdy problem dotyczy wybranej grupy zawodowej, okazuje się, że rynek nie jest taki ważny i trzeba sięgnąć po publiczne pieniądze. I pojawia się argument, że kultura to dobro narodowe. To prawda. Problem w tym, że dla wielu ludzi dobrem staje się dziś raczej możliwość dostania się do lekarza przed emeryturą niż finansowanie kolejnego systemu dopłat. Najciekawsze jest to, że politycy są zaskoczeni reakcją społeczeństwa. Jakby wierzyli, że gdy obywatel usłyszy o dopłatach dla artystów, pomyśli: „wspaniale, właśnie na to chciałem przeznaczyć swoje pieniądze”.

A przecież problem nie polega na pomocy dla ludzi kultury. Problem polega na tym, że państwo coraz częściej zachowuje się jak krewny na weselu, który rozdaje cudze koperty, opowiadając, jaki jest hojny. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że zwykły obywatel znowu dostał bardzo prostą lekcję: jeśli ciężko pracujesz i ledwo starcza ci do pierwszego, to państwo ma dla ciebie głównie podwyżkę składek. Ale jeśli odpowiednio dobrze wpisujesz się w polityczną narrację, zawsze znajdziesz jakąś formę wsparcia.

POGODA W REGIONIE

Dziś

23°C
9°C



Imieniny obchodzą
Dziś:
Anna, Hanna,
Ryszard, Sylwester
Jutro:
Bogumił, Diana,
Małgorzata, Henryk

Środa

20°C
11°C



Czwartek

15°C
8°C



Święto województwa we Włocławku: sprzęt dla szpitala, szkoła żeglarska, medale i Głównie Laski

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

We Włocławku odbyła się uroczysta sesja sejmiku województwa z okazji Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W Teatrze Impresaryjnym wręczono m.in. najważniejsze regionalne wyróżnienia.

Święto województwa obchodzone jest 7 czerwca, w rocznicę wizyty Jana Pawła II we Włocławku w 1991. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się dzień wcześniej mszą świętą w Kruszyńcu. Znaczną część wczorajszego wydarzenia poświęcono inwestycjom prowadzonym przez samorząd województwa.

Szpital, marina i nowa strategia

Marszałek Piotr Całbecki przypomniał, że najważniejszy etap rozbudowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku ma zakończyć się w przyszłym roku. Chodzi o nowy blok operacyjny, diagnostykę i oddziały zabiegowe. Mówił także o zakupie aparatury medycznej za ponad 80 mln zł. - Robot wykorzystywany przez neurochirurgów do operacji, który kupiliśmy do szpitala, to jeden z 4 takich w Polsce i jeden z 16 w Europie - podkreślał.

Marszałek zapowiedział również przejęcie od Anwilu mariny nad Zalewem Włocławskim. - Samorząd województwa chce stworzyć tam bazę dla



Stefan Pastuszewski odebrał Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego

kujawsko-pomorskiej szkoły żeglarskiej. Tam będziecie mogli wykorzystać tę wodę pod okiem trenerów, instruktorów i fachowców. Będzie to również marina dla żeglarzy i miejsce rozwoju turystyki.

Zdaniem marszałka, potencjał Zalewu Włocławskiego nadal nie jest w pełni wykorzystywany. W wystąpieniu pojawiły się również wątki społeczne. Piotr Całbecki przypomniał, że jeszcze kilka lat temu w regionie praktycznie nie funkcjonowały domy dziennego pobytu dla seniorów. Obecnie działa ich ponad 120. Piotr Całbecki zapowiedział również rozpoczęcie prac nad nową strategią rozwoju województwa do 2035. Jak mówił, dokument ma powstać przy udziale wszystkich gmin regionu.

Odznaki, medale i Głównie Laski

Najważniejsze wyróżnienie podczas sesji odebrał dr Stefan Pastuszewski - pisarz, poeta, publicysta, działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL, były samorządowiec i wiceprezydent Bydgoszczy. Sejmik przyznał mu Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W uzasadnieniu przypomniano jego działalność opozycyjną, udział w budowaniu samorządu po 1989 oraz wieloletnią aktywność literacką i społeczną.

- Nie ma w Polsce tak różnorodnego regionu. Gdzie się człowiek nie ruszy, tam jest inaczej, odmiennie - mówił Pastuszewski, odbierając wyróżnienie.

Medal Honorowy za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego trafił do Oddziału Nadgoplańskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Kruszwicy. Wyróżnienie przyznano za ponad sześć dekad działalności na rzecz turystyki, krajoznawstwa i ochrony regionalnego dziedzictwa.

Wręczono też wyróżnienia przewodniczącej sejmiku związane z obchodzonym w regionie Rokiem Ludzi Filmu. „Głównie Laski Przewodniczącej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego” otrzymali Lipnowskie Towarzystwo Kulturalne im. Poli Negri, Beata Kastner z Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu oraz Łukasz Oliwkowski, moderator Dyskusyjnego Klubu Filmowego w Inowrocławiu.

Depopulacja dotyka nasz region

Marszałek zwracał też uwagę na problem zagrożenia demograficznych.

- Depopulacja jest bezlitosnym zjawiskiem, które nie tylko dotyka nasz kraj czy Europę, ale również nasze województwo. Jeśli tendencje nie zostaną zahamowane, pod koniec stulecia będzie nas Polaków około 12 milionów.

Piotr Całbecki przekonywał, że budowanie wspólnoty i odpowiedzialności za miejsce zamieszkania będzie zatem jednym z najważniejszych wyzwań najbliższych lat.

©

Forum w Minikowie. Rolnictwo w krawacie i kaloszach

Jutro i pojutrze liderzy z branży rolniczej spotkają się w Minikowie na Międzynarodowym Forum Rolnictwa Regeneratywnego BIO REACTION. Będą wykłady, debaty i doświadczenia polowe.

10 i 11 czerwca w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie odbędzie się 4. edycja Międzynarodowego Forum Rolnictwa Regeneratywnego BIO REACTION.

Wydarzenie ma formułę „w krawacie i kaloszach”, która łączy debatę o przyszłości sektora

rolno-spożywczego z doświadczeniami polowymi.

Pierwszy dzień - „w krawacie” - poświęcony będzie raportowaniu ESG, greenwashingowi, dekarbonizacji i finansowaniu transformacji rolnictwa.

Zaplanowano debaty z udziałem przedstawicieli administracji publicznej, sektora finansowego, organizacji branżowych, przemysłu spożywczego, organizacji środowiskowych oraz nauki.

Drugi dzień - „w kaloszach” - skoncentruje się na praktyce gospodarstw, doświadczeniach

polowych, retencji wodnej, bioróżnorodności i technologiach dla rolnictwa regeneratywnego. Częścią wydarzenia będą doświadczenia polowe prowadzone w czterech uprawach: rzepaku, kukurydzy, ziemniaka i buraka cukrowego. Uczestnicy zobaczą wpływ różnych systemów uprawy, międzyplonów oraz praktyk regeneratywnych na rozwój roślin, zdrowie gleby oraz efektywność produkcji.

Udział w Forum kosztuje (1100 zł za dwa dni lub 1000 zł za I dzień, 350 zł za II dzień), ale oprócz okazji do rozmowy z li-

derami w branży, uczestnik ma zagwarantowany dostęp do strefy gastro, degustacji produktów wytwarzanych z certyfikowanych upraw regeneratywnych, a także słuchawek z tłumaczeniem na żywo niezależnie od języka prelegenta.

Wydarzenie organizuje Fundacja Terra Nostra. Poprzednie edycje zgromadziły ponad 2000 uczestników, ponad 50 partnerów oraz blisko 5 milionów zasięgu w mediach społecznościowych. Patronem medialnym tegorocznego jest „Gazeta Pomorska”. (AGA)

Światowej sławy naukowiec został zwolniony z UMK. Powód: brak badań lekarskich

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Profesor Tomasz Ważny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych naukowców związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, został zwolniony z uczelni.

Informację, która od kilku dni krążyła w środowisku akademickim, „Pomorska” potwierdziła zarówno w UMK, jak i u samego profesora. Sprawa trafiła już do sądu pracy.

Podstawą zwolnienia było niepoddanie się badaniom lekarskim mimo kilku wezwań - przekazała naszej redakcji dr Patryk Tomaszewski, rzecznik UMK w lakonicznej odpowiedzi. - Bez badań lekarskich nie można dopuścić pracownika - zgodnie z kodeksem pracy - do wykonywania zadań, a ich brak może stanowić podstawę do zwolnienia

Prof. Tomasz Ważny decyzję władz uczelni uważa za absurdalną. - Potwierdzam wyrzucenie mnie z pracy 11 maja, zdając sobie świetnie sprawę, że brzmi

to jak żart. W ten sposób zresztą jest odbierane przez wszystkich, których o tym informuję. Z drugiej strony mogę się pochwalić, że jestem zapewne pierwszym profesorem w historii UMK wyrzuconym dyscyplinarnie z pracy za niewykonanie w terminie obowiązkowych badań okresowych - ironizuje naukowiec.

Profesor zwraca uwagę, że jeszcze w tym roku opublikował cztery wysoko punktowane prace naukowe jako pierwszy autor i prowadził kolejne projekty badawcze. Artykuły tylko do maja przyniosły UMK 500 punktów według punktacji ministerialnej.

Prof. Ważny przekonuje, że nie odmówił wykonania badań. W piśmie skierowanym do rektora wyjaśnia, że 26 marca otrzymał informację o konieczności wykonania badań medycyny pracy. Na początku kwietnia kontaktowała się z nim przychodnia, a 17 kwietnia sam ustalił termin wizyty na 22 maja 2026 roku. Według profesora był to najbliższy termin możliwy do realizacji



Prof. Tomasz Ważny zajmuje się dendrochronologią, czyli datowaniem drewna na podstawie układu słojów

zarówno dla przychodni, jak i dla niego.

Profesor twierdzi również, że został zwolniony jeszcze przed wykonaniem zaplanowanych badań. - Przed wykonaniem badań okresowych zostałem wyrzucony z pracy z powodu niewykonania badań

okresowych, po czym wycofano zlecenie i nie mogłem wykonać badań okresowych. Może ktoś to wszystko zrozumie, ja się poddałem - podkreśla prof. Ważny.

W korespondencji z władzami uczelni profesor - zaangażowany w wiele projektów

międzynarodowych - wskazuje, że pracuje zdalnie poza Toruniem i zwraca uwagę na odległość między miejscem zamieszkania a wskazaną placówką medycyny pracy.

Profesor Ważny utrzymuje, że pozostawał gotowy do wykonywania obowiązków służbowych, a brak aktualnych badań nie wynikał z jego odmowy. Sprawę kierował więc do sądu pracy. Naukowiec zapowiada dalsze prowadzenie badań jako niezależny badacz poza strukturami UMK.

Prof. Tomasz Ważny należy do grona najbardziej rozpoznawalnych polskich specjalistów zajmujących się dendrochronologią, czyli datowaniem drewna na podstawie układu słojów rocznych. Przez kilkadziesiąt lat pracy naukowej uczestniczył w międzynarodowych projektach badawczych, współpracował z zagranicznymi ośrodkami i współtworzył podstawy współczesnej dendroarcheologii. Jego badania wykorzystywano między innymi w archeologii, historii sztuki i konserwacji zabytków.

Zwolnienie jest kolejnym rozdziałem wieloletniego sporu profesora Ważnego z władzami uczelni. W sierpniu 2024 roku komisja dyscyplinarna UMK ukarała naukowca naganą. Postępowanie dotyczyło zarzutów związanych z niewłaściwym zachowaniem wobec współpracowniczek. Komisja uznała, że doszło do naruszenia obowiązujących na uczelni zasad dotyczących m.in. szacunku i sposobu oceniania pracowników. Profesor odrzucił ustalenia komisji.

„Po półtora roku wrabiania mnie w sprawę mobbingową komisja dyscyplinarna UMK uznała ostatecznie, że mobbingu nie było” - pisał po ogłoszeniu decyzji.

W kolejnych publicznych wypowiedziach zarzucał władzom uczelni działania wymierzone w kierowaną przez niego pracownię badawczą. Twierdził, że konflikt doprowadził do zawieszenia realizacji prestiżowego grantu MAESTRO, utraty części współpracowników oraz ograniczenia działalności zespołu badawczego. ©

Miliardy po zmarłych śpią na kontach. Bliscy mogą odzyskać te pieniądze

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Na „uśpionych” lub zapomnianych kontach bankowych leży ok. 2,5 mld zł - oto najnowsze szacunki Ministerstwa Finansów. Sprawdzamy, jak rodziny mogą odzyskać te pieniądze.

Z pytaniem, jak sprawdzić, czy zmarły bliski zostawił po sobie jakieś pieniądze, zwróciła się do nas pani Irena z Sępólna Krajeńskiego.

5 lat bez aktywności, czyli martwe konto

- Nie zawsze dobrze nam się układało z małżonkiem. Cóż, takie życie - wzdycha wdowa po panu Henryku. - Mieliliśmy osobne konta, ale rachunki, oczywiście, płaciliśmy wspólnie. Mąż zmarł kilka lat temu. Uregulowałam po nim wszystkie sprawy. Tak mi się, przynajmniej, wydawało. Będąc na imprezie rodzinnej, ktoś z rodziny zapytał mnie czy bank wypłacił mi pieniądze, które Henryk trzymał na dwóch lokatach. Zdziwiłam się, bo nic o nich nie wiedziałam! Kuzyn twierdzi, że mąż chwalił się kiedyś w towarzystwie swoimi oszczędnościami. Zaczęłam myśleć, jak to sprawdzić.



Wielu klientów banków nie zostawia dyspozycji co do losu oszczędności po ich śmierci

Pani Irenie ktoś powiedział, że być może na tzw. martwym koncie leżą pieniądze zmarłego męża. Niektórzy jednak nawet nie mają pojęcia, że ich bliscy mogli cokolwiek zostawić.

Ministerstwo Finansów szacuje, że na „uśpionych” lub zapomnianych kontach w polskich bankach leży aktualnie około 2,5 mld zł. Te szacunki nie uwzględniają jednak lokat terminowych, które wygasły i nie zostały wypłacone. Czyli, ta

kwota może być znacznie wyższa.

Pieniądze należały do osób zmarłych, o których istnieniu rodziny, czyli spadkobiercy często w ogóle nie wiedzą. Zmarli klienci nie zostawili dyspozycji co do dalszego losu ich oszczędności, po które nie zgłosili się spadkobiercy.

Mamy prawo dziedziczyć oszczędności po zmarłych bliskich pozostawione na ich kontach lub lokatach bankowych.

Jest łatwiej od września 2025 roku, odkąd obowiązują przepisy, które dotyczą każdego, kto posiada konto w banku lub jest spadkobiercą. Mowa tutaj zarówno o bankach komercyjnych, spółdzielczych oraz spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (SKOK-ach). Według tych przepisów, po 5 latach konto bez aktywności staje się „uśpionym”.

Uchwalenie znolizowanej ustawy Prawo bankowe, po-

przedziło uruchomienie (w lipcu 2025 roku) Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych. Jest to specjalny system, przez który spadkobiercy mogą w ciągu kilku dni uzyskać zbiorcze informacje o numerach rachunków, jakie posiadał zmarły krewny w poszczególnych bankach czy SKOK-ach.

Wniosek składa się przez dowolny bank lub SKOK, niezależnie od tego, w którym poszukujemy rachunków po bliskich.

Potrzebne są do tego takie dokumenty:

- akt zgonu
- prawomocne postanowienie o nabyciu spadku lub akt poświadczenia dziedziczenia od notariusza
- dokument tożsamości spadkobiercy

Jeśli konto nieżyjącego bliskiego zostanie odnalezione przez bank z urzędu, to na podstawie automatycznej weryfikacji w PESEL skontaktuje się ze spadkobiercami.

Po pozytywnej weryfikacji wypłaci pieniądze zgodnie z udziałami spadkowymi.

Nie trzeba więc chodzić od banku do banku z dokumentami spadkowymi i pytać każdy z osobą, czy prowadził konto dla konkretnej osoby.

Dodajmy przy okazji, że warto za życia pamiętać o tzw.

dyspozycji na wypadek śmierci. Jeżeli zmarły ją wcześniej ustanowił, wskazane osoby (jak na przykład: małżonek, dzieci, rodzice) mogą dostać część pieniędzy szybciej, bez czekania na zakończenie sprawy spadkowej.

Od czego zacząć szukanie pieniędzy?

I na koniec rada - od czego w ogóle zacząć szukanie pieniędzy po zmarłym? - pytamy o to Pawła Majtkowskiego, analityka eToro.

- Można to zrobić, składając wniosek w dowolnym banku o dostęp do Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych - odpowiada ekspert. - Otrzymamy wykaz instytucji, w których znajdowały się konta, lokaty lub rachunki wspólne. Jeżeli istnieje podejrzenie, że zmarły inwestował na giełdzie, warto wysłać pytania do domów maklerskich lub platform inwestycyjnych. W przypadku nieruchomości pomoże elektroniczna wersja ksiąg wieczystych. Nie wolno też zapominać, że dziedziczeniu podlegają częściowo pieniądze zgromadzone w ZUS, PPK czy dawany OFE, więc i tam należy zwrócić się o informację. ©

Ukradł 50 tys. zł. Kobieta zamontowała kamerę

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Daniel P. zdobył zaufanie i wielokrotnie odwiedzał swoją sąsiadkę ze Szwedzkiej w Bydgoszczy. Wiedział, gdzie szukać pieniędzy należących do nieświadomej zagrożenia kobiety.

Przestępczy proceder trwał długo. Ja ustalili policjanci, którzy prowadzili postępowanie pod nadzorem prokuratury, ponad rok. Postępowanie zostało właśnie zakończone, a sprawa trafi na wokandę.

- Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe w Bydgoszczy skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Danielowi P., oskarżonemu o kradzież gotówki w kwocie 51 800 zł - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - Przedmiotowa sprawa trafiła na wokandę przed Sądem Rejonowym w Bydgoszczy.

O co dokładnie chodzi w sprawie? Jak się dowiedzieliśmy, prokuratura rejonowa nadzorowała postępowanie prowadzone w sprawie przywłaszczenia gotówki z mieszkania sąsiadki przy ul. Marii Konopnickiej w Bydgoszczy.

- 38-letni mężczyzna, oskarżony o ten czyn, przez okres co najmniej jednego roku, wykorzystując relacje towarzyskie, miał kraść pieniądze od pokrzywdzonej - wyjaśnia prokurator Adamska-Okońska.

„Oskarżony, za sprawą związanej znajomości, doskonale zdawał sobie sprawę, gdzie kobieta trzyma kosztowności i systematycznie okradał ją z życiowych oszczędności” - czytamy w komunikacie prokuratury.

Kiedy poszkodowana zorientowała się, że może mieć do czynienia ze złodziejem, zainstalowała w mieszkaniu monitoring. To pozwoliło jej zebrać koronny dowód w sprawie. Dzięki jej działaniom możliwe było ujawnienie przestępstwa i wszczęcia dochodzenia. Obecnie śledczy czekają na wyznaczenie terminu posiedzenia przed Sądem Rejonowym w Bydgoszczy. Oskarżonemu grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. ©©



Złodziej wynosił pieniądze z mieszkania znajomej przez rok. W końcu został nagany

Strzał z broni w Godawach. Zamiast procesu będzie mediacja?

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W sądzie w Żninie trwa postępowanie dotyczące postrzeżenia mężczyzny podczas imprezy strzeleckiej w Godawach. Andrzej B. jest oskarżony o narażenie życia człowieka na niebezpieczeństwo.

Wracamy do historii postrzeżenia 70-letniego uczestnika imprezy strzeleckiej na strzelnicy niedaleko Żnina. Niedawno informowaliśmy, że proces w tej sprawie utknął w miejscu, a sąd nie wyznaczył żadnego nowego terminu rozprawy.

Do Sądu Rejonowego w Żninie zwróciliśmy się, między innymi z pytaniami o to, na jakim etapie jest proces i jakie kluczowe dla sprawy czynności pozostały jeszcze do przeprowadzenia. Z odpowiedzi wynika, że ostatni wyznaczony termin to 24 kwietnia 2026 roku, a rozprawa nie odbyła się z powodu „usprawiedliwionej nieobecności sędziego”.

Bardziej istotne dla sprawy jest to, że być może historia zakończy się w ogóle bez procesu karnego. Jak to możliwe?

- Sprawa została skierowana do mediacji - pada odpowiedź z sądu.

Nagranie ze strzelnicy w miejscowości Godawy w powiecie żnińskim w 2024 roku obiegło internet i stało się „virałem”. Na wideo widać mężczyznę w kamizelce z napisem „PZSS Sędzia”, który przeładowuje broń, w pewnym momencie jednak pada strzał. Poszkodowany ranny w pośladek upada i wtacza się pod ławę. Widać i słychać, że świadkowie tego zdarzenia są w szoku, padają nieценzuralne słowa.



Nagranie z incydentu na strzelnicy w Godawach obiegło sieć i od razu stało się „virałem”

Zdarzenie miało miejsce we wrześniu 2024 podczas imprezy organizowanej w Godawach przez Bydgoski Klub Strzelecki Ligi Obrony Kraju.

W tej sprawie trwała prokuratorskie śledztwo. Policjanci ze żnińskiej komendy prowadzili je pod nadzorem śledczego z Oddziału Zamiejscowego w Prokuratury Rejonowej w Szubinie z Siedzibą w Żninie.

Ustalono, że strzelający 68-letni Andrzej B. naraził poszko-

dowanego 70-lątka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Wcześniej przyjęto kwalifikację o naruszeniu czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni. Akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Szubinie pod koniec kwietnia 2024 roku.

Warto przypomnieć, że na samym początku śledztwa podejrzany przyznał się do winy, ale szybko też złożył wniosek o umorzenie postępowania, bo jak tłumaczył - wydarzył się wypadek. Prokuratura odrzuciła go, a następnie sprawa została skierowana do sądu.

Zaraz po ujawnieniu nagrania ze strzelnicy głos w sprawie zabrał Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

- Nie wiem co to za impreza, w każdym razie nie PZSS i nie pod auspicjami PZSS. Z informacji, że sprawą zajmuje się policja ze Żnina wywnioskowaliśmy, że zdarzenie miało miejsce w woj. kujawsko-pomorskim. Teraz wiemy, że dotyczy małego klubu z Bydgoszczy, funkcjonującego w ramach LOK - powiedział portalowi i.pl Włodzimierz Gałęcki, rzecznik prasowy PZSS.

Jak sprecyzował, klub „otrzymał naszą licencję, jak ponad 400 innych klubów w Polsce, oznacza to, że może uczestniczyć w rywalizacji ogólnopolskiej pod auspicjami PZSS. Do ich działalności lokalnej, gospodarczej i innej nie mamy prawa się wtrącać, są samodzielnymi samorządami”. ©©

Złamana ręka i pęknięta kość czaszki. Krzysztof Zanussi miał wypadek na planie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Krzysztof Zanussi podsumował pracę nad filmem „Całopalenie”. Reżyser ujawnił też okoliczności wypadku, któremu uległ przy okazji pracy na planie w Toruniu.

„Całopalenie” to kolejny film w bogatym dorobku reżyserkim Krzysztofa Zanussiego, który 17 czerwca skończy 87 lat. Zdjęcia do niego powstały także w Toruniu - od 18 do 23 maja w kilku punktach miasta.

Ekipa filmowa pojawiła się na brzegu Wisły na Kępie Bazarowej, na moście imienia marszałka Piłsudskiego, na starówce, na lotnisku Aeroklubu Pomorskiego. Prace na planie „Całopalenia” szeroko relacjonowaliśmy na naszych łamach oraz na stronie internetowej.

Praca ze szpitalnego łóżka

Przez większość zdjęciowych dni w Toruniu Krzysztofa Zanussiego nie było na planie „Całopalenia”, chociaż przebywał w mieście. W pierwszy czerwcowy weekend, w mediach społecznościowych, reżyser ujawnił powód swojej nieobecności.

- Podczas pobytu w Toruniu doszło do wypadku, z mojej winy. W moim wieku grawitacja bardzo ciężko. Spadłem z żelaznych schodów, połamałem sobie rękę, kość czaszki oraz potłukłem ze wszystkich stron. Jak na reżysera to sporo. Dzięki mojej wspaniałej ekipie i wielkiej życzliwości naszego otoczenia w Toruniu mogłem ze szpitalnego pokoju prowadzić dalej zdjęcia, przez monitor i telefon. Miałem podgląd na to, jak ujęcia powstają. Mówiłem do aktorów i nakręciliśmy te brakujące części, co

było pewnym wyczynem. Pierwszy i mam nadzieję, że ostatni raz reżyserowałem ze szpitalnego łóżka - powiedział w nagraniu zaprezentowanym w mediach społecznościowych Krzysztof Zanussi.

Na nagraniu widać, że reżyser ma w gipsie lewą rękę. Poinformował także o stanie prac nad „Całopaleniem”. Zakończyło się kręcenie zdjęć w Polsce. Kolejne powstaną jeszcze w Bułgarii, gdzie będzie jeden dzień zdjęciowy.

- Trwa już montaż „Całopalenia”. To jest trudny film do zmontowania, bo próbuję różnych zabiegów, których jeszcze nie praktykowałem. Przez moje długie zawodowe życie robiłem różne eksperymenty i ciągle jeszcze próbuję czegoś nowego. W tok mojej narracji wstawiam więc fragmenty innych filmów. Zobaczymy, czy to wszystko się spełni. W każdym razie mam

wrażenie, że przygoda mnie ściga, a nawet trochę prześcignęła. Wolałbym kończyć ten film bez przygód, a to, że zbliża się do końca jest wynikiem wielkiego wysiłku całej ekipy, która mnie szczęśliwie podtrzymała - podsumował Krzysztof Zanussi w nagraniu.

Fabula w tajemnicy

Reżyser nie zdradził fabuły „Całopalenia”. Wiadomo tylko, że w filmie przedstawione zostaną losy trojga bohaterów, których losy splatają się i przenikają w niewytłumaczalny sposób. „Całopalenie” przedstawiane jest jako moralitet. Ma być filmem o duchowej stronie życia człowieka, potrzebie absolutu w nim. W postaci trojga bohaterów wcielają się Karolina Kominek, Mateusz Rusin i Ksawery Szlenkier. Poza nimi w obsadzie aktorów są jeszcze między innymi Marcin Hycnar, Bartłomiej Kot-



Krzysztof Zanussi pojawił się na planie filmu „Całopalenie” w pierwszy dzień zdjęciowy w Toruniu - w poniedziałek, 18 maja

schedoff, Michał Czarnik, Mateusz Więclawek oraz Maria Mamona.

„Całopalenie” powstaje przy finansowym wsparciu Funduszu Filmowego Kujawy

i Pomorze, utworzonego przez samorząd województwa. Film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego ma mieć premierę jeszcze w obecnym roku. ©©

Najlepiej opłacani ludzie marszałka Całbeckiego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Marszałek Piotr Całbecki więcej niż godnie wynagradza za pracę swoich fachowców. Wśród krezosów z Torunia jest Marek Staszczuk, dyrektor WORD. To zasługa so-witej pensji, ale i jednocześnie pobieranej emerytury.

Zajrzeliśmy do najnowszych oświadczeń majątkowych, które pracownicy podlegli marszałkowi województwa (tzw. funkcjni i decyzyjni) złożyć musieli do końca kwietnia. Ujawniają w nich nie tylko swoje dochody z pracy, ale i z innych źródeł oraz posiadane majątki.

Pensja plus emerytura to ponad pół miliona złotych brutto

Marek Staszczuk jest od lat dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Toruniu. Przez miniony rok osiągnął imponujący dochód - ponad pół miliona złotych brutto.

Na ten wynik złożył się dochód z pracy - 386 tysięcy 509 zł oraz dochód brutto z emerytury 156 tysięcy 229 zł.



Marek Staszczuk, dyrektor WORD w Toruniu (stoi), zgromadził dzięki pracy imponujący majątek

Majątek zgromadzony przez Marka Staszczuka może imponować. Jego oszczędności to 419 tysięcy złotych. Posiada też jednak akcje GS AB-SA (7 tys. 146 euro) oraz obligacje Rządu Amerykańskiego (105 tys. dolarów).

Szef WORD ma dom o wartości 1 mln zł i działkę wycenianą na 250 tys. zł. W garażu parkuje natomiast dwa samochody - Audi A4 (rocznik 2008) oraz Suzuki Swift (rocznik 2015). Żadnych kredytów nie spłaca.

462 tys. 989 zł - taki dochód z pracy osiągnęła natomiast przez ubiegły rok Sylwia Sobczak, dyrektor Wojewódzkiego

Szpitala Zespołowego w Toruniu. Jej najnowsze oświadczenie majątkowe również jest już dostępne w BIP-ie. I kolejny już rok z rzędu pani dyrektor jest w czołówce „najcenniejszych” ludzi marszałka.

Lecznica na toruńskich Biełanach podlega samorządowi województwa to ogromny organizm. Po przeprowadzonym wielkim remoncie - tak naprawdę to kilka szpitali w jednym (wojewódzki standardowy, dziecięcy, psychiatryczny, zakaźny oraz stacja pogotowia ratunkowego i regionalne centrum stomatologii, które przed konsolidacją były osobnymi jednostkami).



462 tys. 989 zł - taki dochód z pracy osiągnęła przez ubiegły rok Sylwia Sobczak, dyrektor WSZ w Toruniu

Dyrektor WSZ w Toruniu nie tylko sporo zarobiła w minionym roku. Ma też solidny majątek. To 95 tys. zł oszczędności oraz dom o powierzchni 140 mkw., którego wartość szacuje na 500 tys. zł i mieszkanie o powierzchni 50 mkw. wyceniane na 300 tys. zł. W garażu parkuje natomiast samochód marki Kia Stinger (2021 rok).

W gronie najlepiej opłacanych ludzi marszałka jest także Marcin Zajączkowski, prezes spółki Uzdrawisko Ciechocinek. Na tym stanowisku przez miniony rok zarobił 433 tys. 206 złotych. Kolejny dochód miał z zasiadania w radzie nadzorczej Polskiego Holdingu

Nieruchomości z siedzibą w Warszawie - ponad 73 tys. zł. Razem to zatem ponad pół miliona zł.

Prezes uzdrowiska na czarnej godzinie odłożył ponad 152 tysiące zł, a kolejne sumy ulokował w polisach (ponad 96 i 22 tys. zł). Na koncie emerytalnym zgromadził już ponad 117 tys. zł. Zajączkowski posiada dom o powierzchni 175 mkw. z działką i budynkiem gospodarczym. Wartość tej nieruchomości szacuje na 550 tys. zł (identycznie jak rok temu). A co trzyma w garażu? Samochód marki Mitsubishi Outlander (rocznik 2021). Jego majątek to wspólnota z żoną.

Prezes marszałkowskiego PKS-u imponuje majątkiem

Godny podziwu dochód z pracy miał też w ubiegłym roku Tomasz Fic, prezes Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego, nazywanego „marszałkowskim PKS-em”. Wyniósł on 345 tysięcy zł z małym haczykiem. Dodatkowy dochód szef spółki miał ponadto ze sprzedaży udziałów w nieruchomości - 200 tysięcy zł.

Tomasz Fic zgromadził 12 tys. 500 tys. zł oszczędności, a na koncie PPK - ponad 107 tys. zł. Kolejnych 10 tys. zł ulokował natomiast w IKZE. Prezes Fic posiada dom o powierzchni 162 mkw. warty 800 tys. zł, dwa mieszkania wyceniane na 400 i 250 tys. zł, trzy działki (80, 49 i 40 tys. zł) oraz garaż (60 tys. zł). Szacunku wartości tych nieruchomości nie zmienił w stosunku do 2024 roku.

W garażu parkuje natomiast raczej wysłużone auto - Opla Zafira rocznik 2007. Spłaca kredyt hipoteczny zaciągnięty na zakup „M” w Banku Millennium.

©

AUTOREKLAMA

0111521052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo
Aktywów Państwowych

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

WOJEWODA PODKARPACKI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki przejęte przez służby

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili przemyt prawie tony heroiny. - To największa tego typu operacja od ponad dekady, to największa tego typu operacja antynarkotykowa ostatnich lat - ocenił Marcin Kierwiński, szef MSWiA.

Przekazał, że w okresie pierwszych 5 miesięcy roku służby zabezpieczyły ponad 83 ton narkotyków. Dla porównania w całym 2025 r. było to 56 t, a w 2022 r. - 19 t.

- Więć przez pięć miesięcy (...) polskie służby zneutralizowały cztery razy więcej narkotyków niż w roku 2022 - podkreślił szef resortu MSWiA. Dodał, że w ciągu ostatnich 5 miesięcy zlikwidowano 49 laboratoriów i 4 plantacje konopi. - Ten rok dzięki skutecznej pracy naszych służb wydaje się rokiem walki z narkotykami. Prawie 1200 osób zatrzymanych w tym zakresie, 83 osoby z zarzutami dotyczącymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą - dodał polityk. PAP

INWESTYCJA

Most w Sanoku prawie gotowy



10 czerwca rozpoczną się procedury związane z odbiorem nowego mostu na Sanie w Sanoku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 100 mln złotych. Długość nowej przeprawy wynosi 235 m, a długość wszystkich połączeń i zjazdów to ponad 1 km. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 10 lipca.

WYPADEK

Drzewo przygniotło dwie osoby

Kobieta i mężczyzna poruszający się na wózku zostali przegnieceni przez drzewo, które przewróciło się na chodnik przy ul. Łopuskiego w Kołobrzegu. Do zdarzenia doszło w poniedziałek po godz. 9.

- Poszkodowana została kobieta, którą spod drzewa wydobyły osoby postronne jeszcze przed przybyciem służb. Drugą osobą, na którą

spadło drzewo, był mężczyzna z niepełnosprawnością. Jego uwolnili strażacy - poinformował asp. Dariusz Schacht, rzecznik zachodniopomorskiej PSP.

Strażak podał, że obie osoby zostały przebadane przez zespoły ratownictwa medycznego i przewiezione do szpitala na dalszą diagnostykę i obserwację. PAP

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec Zbigniewa Ziobry, byłego szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS - poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegły wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę zanim emocje zrujnują naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do Karola Nawrockiego i Wołodimyra Zełenskigo.

Pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju. Na wczoraj zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zełenskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie gościł Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się wczoraj na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodimyra Zełenskigo o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” - napisał szef rządu. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a kon-



Wołodymir Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez Andrzeja Dudę

flikt w interesie Moskwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” - dodał polski premier.

Donaldowi Tuskowi odpowiedział, także na platformie X, Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” - napisał prezydencki minister.

„

Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa

Sławomir Broniarz, prezes ZNP

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na aucie”. „A miał go nikt nie ogrzać” - napisał Przydacz.

Dziennikarze w Sejmie pytali wczoraj szefa MSZ, czy Zełenski powinien stracić Order Orła Białego.

- Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dlatego mam

nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie mądrą decyzję - powiedział Radosław Sikorski. - Osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się - jeśli zawężymy sprawę do żyjących - że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczył - dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodymir Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Gremium to ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia.

Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Karola Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

Władysław Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

- Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - powiedział w poniedziałek w Świnoujściu wicepremier i minister obrony narodowej.

Władysław Kosiniak-Kamysz wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bezpieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

- To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani od Zachodu.

Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy - powiedział wicepremier i szef MON.

Wskazał, że kluczowy jest mikrosystem energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

- Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik - podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, polityk wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podjęcia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

- Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wcześniejszym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Siła Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemówił w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywanu

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojuszników Armenii b. prezydenta Koczaryjana, po Kwitnącą Armenię.

Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymusiła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Łuza zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Zółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie. PAP

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprezentowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołania do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową; jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Biegiem pomagali w budowie domu

(PB,DD)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Około 400 osób dorosłych i dzieci wzięło udział w 9. edycji „Niebieskiego biegu”. Impreza miała cel charytatywny - celem Stowarzyszenia „Sezam” jest budowa domu dla dorosłych autystyków.

Już dziewiąty raz grudziądzkie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym „Sezam” zorganizowało „Niebieski bieg”. Jak co roku impreza cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem zarówno biegaczy w różnym wieku, jak i spacerowiczów z kijkami nordic walking. Zintegrowała dorosłych i dzieci a także osoby zdrowe i niepełnosprawne. Na mecie wszyscy otrzymywali pamiątkowe medale.

Jak co roku dochód z tego wydarzenia wspomaga działalność grudziądzkiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym „Sezam”. Tym razem przeznaczony zostanie na najważniejszy aktualnie cel tej organizacji: budowę domu dla dorosłych osób w spektrum autyzmu. Ma to być miejsce, w którym bezpieczną przystań znajdą podopieczni stowarzyszenia, gdy zabraknie już ich rodziców. O tej inicjatywie pisaliśmy już na łamach „Pomorskiej”.

Jeśli nie mieliście dotąd okazji, aby wesprzeć te zamiary Stowarzyszenia „Sezam”, możecie to zrobić na przykład biorąc udział w kweście na portalu siepomaga.pl albo w licytacjach, które trwają na facebookowym profilu Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym „Sezam” w Grudziądzu. ©©



„Niebieski bieg” znowu zintegrował biegaczy

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@polskapress.pl

250 lat temu rozpoczęto budowę Cytadeli Grudziądz. Z tej okazji muzeum przygotowuje wystawę oraz spacer z przewodnikiem PTTK. Wydano też limitowaną pamiątkową monetę.

W sobotę, 6 czerwca minęła 250. rocznica rozpoczęcia budowy Cytadeli Grudziądz. To obiekt, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem Grudziądzan oraz miłośników militariów z całej Polski, czego dowodem są tłumy zwiedzających podczas dni otwartych twierdzy.

Potężną Cytadelę zbudowali w dwa lata

Po pierwszym rozbiórce Polski, w 1772 roku, Grudziądz wraz z całym Pomorzem Gdańskim znalazł się w granicach Prus. Ówczesny król Fryderyk II Wielki postanowił, że aby umocnić pruskie panowanie na tym terenie, potrzebna jest twierdza. I 6 czerwca 1776 roku osobiście położył kamień węgielny pod jej budowę (trwała do 1786 roku) na wzgórzu w Grudziądzu. Dwa lata później rozpoczęto budowę Dzieła Rogowego, aby dodatkowo wzmocnić Cytadelę od strony miasta. Ta inwestycja trwała dwa lata.

Choć rodowód Cytadeli nie jest polski, to nie ma co na historię się obrażać. Tym bardziej, że budowa, a później rozbudowa obiektu miała wielki wpływ na rozwój gospodarczy miasta w XIX w. No i nie bez znaczenia jest, że od 106 lat Cytadela jest w rękach polskich - aktualnie stacjonuje w niej 13. Wojskowy Oddział Gospodarczy.



FOT. PIOTR BILSKI

Z okazji 250. rocznicy rozpoczęcia budowy Cytadeli Grudziądz, w sobotę, 6 czerwca odbył się rajd rowerowy, którego uczestnicy zwiedzali Dzieło Rogowe - cywilną, niestety bardzo zaniedbaną, część Cytadeli oraz forty wchodzące w skład Twierdzy Grudziądz

Muzeum przygotowuje wystawę i spacer

Wiecej o historii Cytadeli będzie można dowiedzieć się zwiedzając wystawę „Twierdza Grudziądz. 250. rocznica rozpoczęcia budowy”, która w najbliższy piątek, 12 czerwca, o g. 17 otwarta zostanie w Gmachu Głównym Muzeum, przy ul. Wodnej 3/5. Wstęp wolny. Wystawie towarzyszyć będzie publikacja poświęcona oblężeniu Twierdzy Grudziądz przez wojska Napoleona w latach 1806-1807. Nie jest tajemnicą, że twierdza zdobyta nie została.

Natomiast na sobotę, 13 czerwca, planowany jest spacer po Dziele Rogowym - cywilnej części Cytadeli, z przewodnikiem Piotrem Łukiew-

skim. Zapisy pod nr tel. 56-46-590-63, wew. 18, wstęp bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Zbiórka na skrzyżowaniu ul. Jagiełły z ul. Sapierów o g. 10. W muzeum planowane są także kuratorskie oprowadzenia po wystawie poświęconej historii Cytadeli. Bezpłatne zwiedzanie z Mariuszem Żebrowskim zaplanowano na wtorek, 30 czerwca oraz piątek, 28 sierpnia - zawsze o g. 16.30

Podsumowaniem muzealnych wydarzeń związanych z 250. rocznicą rozpoczęcia budowy Cytadeli będzie symposium naukowe „Twierdza Grudziądz: Dziedzictwo przeszłości, wyzwania przyszłości” zaplanowane w muzeum na piątek, 4 września, g. 11.

Wstęp wolny. Na 8 września, o g. 12 w placówce planowana jest lekcja poświęcona Cytadeli, którą dla uczniów poprowadzi Mariusz Żebrowski. Zapisy pod nr tel. 56-46-590-63, wew. 18, wstęp bezpłatny.

Pamiątkowa moneta

Z okazji rocznicy rozpoczęcia budowy Cytadeli, pamiątkową monetę wydała Informacja Turystyczna. Znalazły się na niej wizerunki bramy głównej Cytadeli oraz kompleksu spichlerzy. Nakład jest limitowany - 50 sztuk w cenie 15 zł. Monetę kupić można w IT na Rynku. Dostępne są tutaj także inne pamiątki związane z Cytadelą m.in.: pocztówki, kubki, foldery, przewodniki czy mapy. ©©

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

14-latkę walczy o życie, jej stan jest ciężki

Po dramatycznym wypadku w Grudziądzu policjanci przypominają podstawowe zasady poruszania się na hulajnogach elektrycznych.

● Hulajnogą nie wolno wjeżdżać na przejście dla pieszych. Pojazd należy przez pasy przeprowadzić.

● Hulajnogą nie wolno jeździć w dwie osoby - to zwiększa ryzyko utraty panowania nad pojazdem i poważnych obrażeń w razie upadku lub zderzenia.

● Od 3 czerwca osoby poniżej 16. roku życia poruszające się hulajnogą elektryczną, ale także rowerem, lub innym urządzeniem transportu osobistego mają obowiązek zakładania kasku ochronnego. Aby spełnić swoją rolę musi być zapięty!

Przypomnijmy: w piątkowy wieczór do wypadku z udziałem dwóch 14-nastoletków na hulajnodze i samochodu osobowego doszło na przejściu dla pieszych przez Szosę Toruńską. Jedną z nastolatek w stanie bardzo ciężkim została przewieziona do szpitala. (PA)

IMPREZA



FOT. PIOTR BILSKI

DZIECI

Zabawy w pianie były atrakcją dla dzieci nad Wisłą

W gorącą sobotę chętnie wychodziliśmy z domów. W centrum miasta wiele osób spacerowało po Błoniach Nadwiślańskich. A tam na najmłodszych czekały atrakcje. Największą z nich był „Bubble Run”, czyli bieg z przeszkodami w pianie (na zdjęciu).

Ale były tam też zabawy z bańkami mydlanymi oraz gra terenowa z dinozaurami w roli głównej.

Wiecej zdjęć z zabaw nad Wisłą zobaczcie na naszym portalu www.pomorska.pl/grudziadz (PB)

Kolejowy budynek pójdzie „pod młotek” Pierwsze przetargi pod koniec tego roku

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Dlaczego budynek przy ul. Dybowskiej 15, w którym doszło do pożaru, nie był odpowiednio zabezpieczony i czy plany, jakie mają wobec tej i sąsiednich nieruchomości, są aktualne.

Kilka dni temu Rada Miasta przyjęła opracowany przez urbanistów Plan Ogólny Torunia, czyli dokument, który wytycza kierunki jego zagospodarowania i rozwoju. Razem z całym planem przeszły budzące spore kontrowersje zapisy zezwalające na budowę na rogu Szosy Chełmińskiej i Dekerta oraz przy ul. Dybowskiej 13 wieżowców o wysokości przekraczającej 50 metrów.

Dwie dominanty

Zdaniem Anny Stasiak, szefowej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, obie dominanty efektownie zwieńczą oś Trasy Staromostowej. Oznacza to, że obaj inwestorzy, którzy od lat zabiegają o budowę wysokościowców, otrzymali od władz miasta kolejne zielone światło.

Sprzeciw wobec tych dwóch przedsięwzięć od dawna zgłaszają wojewódzcy konserwatorzy zabytków. Negatywnie zapatrywał się na to Sambor Gawiński, podobne zdanie na ten temat ma jego następczyni, Izabella Brzostowska.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Tak wygląda budynek przy ulicy Dybowskiej 15 dwa tygodnie po pożarze

Mimo negatywnego stanowiska WKZ, plan został przyjęty. Krok za krokiem zbliżamy się zatem do budowy wieżowca w centrum historycznej dzielnicy kolejowej. Plan jego budowy dotyczy działki przy Dybowskiej 13, na której od 1874 do 1991 roku stał budynek pierwszego toruńskiego dworca, przeniesiony w połowie lat 70. XIX wieku z rejonu obecnego peronu 3. Tu, w październiku A. D. 1861, przed bo-

gato zdobionym szkieletowym budynkiem reprezentacyjnym, wyposażonym m.in. w apartament dla koronowanych, zatrzymał się pierwszy pociąg, który przyjechał do Torunia.

Pierwszego dworca już nie ma, tamte czasy pamiętają jednak dwa, wzniesione w tym samym stylu obiekty z sąsiedztwa. W budynku przy Dybowskiej 11 mieściła się pierwsza dworcowa poczta. Urząd dzia-

łał tam do marca 1903 roku, gdy został przeniesiony między perony i tam istniał przez niemal 110 lat.

Drugi budynek stoi przy ul. Dybowskiej 15. Nadal należy do „dyrekcji kolejowej”. Jego mieszkańcy zostali wykwaterowani, a w połowie maja, w pustostanie wybuchł pożar. Jak się wtedy dowiedzieliśmy, ogień zaprószył bezdomny. Dlaczego wykwaterowany dom nie był zabezpieczony?

Co z zabezpieczeniem?

Budynek przy ul. Dybowskiej 15 jest sukcesywnie zabezpieczany, ale pomimo działań PKP niestety sporadycznie zdarzają się takie incydenty jak włamania czy podpalenia - odpowiedział na zadane przez nas pytanie Michał Stilger, rzecznik spółki PKP SA.

Dwa tygodnie po pożarze wejście do budynku jest zabezpieczone. Na jak długo to jednak wystarczy? PKP remontu

tam nie planują, już w zeszłym roku pisaliśmy, że spółka zamierza się pozbyć swoich nieruchomości przy ul. Dybowskiej i Kujawskiej. Jak się w tej chwili sprawy mają?

- Stan prawny budynków przy ulicach Kujawskiej i Dybowskiej znajdujących się na działce PKP został uregulowany i nieruchomości te przygotowywane są do zbycia - wyjaśnia Michał Stilger. - W sierpniu spółka PKP planuje zlecić kompleksową wycenę wraz z inwentaryzacją. Pierwsze przetargi powinny być ogłoszone na przełomie 2026 i 2027 roku.

Pustostany zapewne trafią na wolny rynek. Jeśli tak się stanie, właściciele działki przy Dybowskiej 13 będą mogli poszerzyć swoje grunty o nieruchomości przy Dybowskiej 15 i Kujawskiej 10. Obie w tej chwili znajdują się tylko w gminnej ewidencji zabytków. To oznacza, że będzie je można zburzyć, na przykład ze względu na zły stan techniczny. A może budynki te przejęłaby gmina, razem z zamieszkkanymi lokalami kolejowymi? Na temat przejęcia tych ostatnich obie strony prowadzą rozmowy.

- Spółka PKP jest w stałym kontakcie z Urzędem Miasta - zapewnia Michał Stilger. - Samorząd zobowiązał się przedstawić swoje stanowisko dotyczące przejęcia lokali mieszkalnych w tym roku i aktualnie oczekujemy na informację zwrotną. ©P

AUTOREKLAMA

**strefa
EDUKACJI**



**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaeducacji.pl

REKLAMA

0011534898

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy-miasto Grudziądz, przeznaczonych do zbycia, na których umieszczono:

- 1) lokal mieszkalny nr 10** mieszczący się w budynku położonym w Grudziądzu przy **Al. Sportowców 18**, wraz z udziałem wynoszącym 507/22872 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, oznaczonej jako działka nr 157/34 w obr. 141 - w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy,
- 2) lokal mieszkalny nr 6** mieszczący się w budynku położonym w Grudziądzu przy **ul. Prusa 18**, wraz z udziałem wynoszącym 4862/248527 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, oznaczonej jako działka nr 8/29 w obr. 108 - w drodze aportu rzeczowego.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1 oraz zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „gospodarka nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „gospodarka nieruchomościami” → „wykaz nieruchomości – sprzedaż/aport rzeczowy”.

Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 56 45 10 274.

REKLAMA

0011532895

**GRUDZIĄDZ
miasto otwarte**

**Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Grudziądza
o drugim przetargu ustnym nieograniczonym organizowanym
w dniu 13 lipca 2026 r.
na sprzedaż zabudowanej nieruchomości,
stanowiącej własność gminy – miasto Grudziądz:**

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Miasta Grudziądza nieruchomość położona jest na terenie z wiodącą funkcją mieszkaniową jednorodzinną.							
1.	ul. Malborska	88/3	717 m ²	5	TO1U/00006427/2	280.000,00 zł	28.000,00 zł

Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 101,69 m² oraz dwoma budynkami gospodarczymi o powierzchniach ok. 20 m² i ok. 10 m². Budynek mieszkalny wykonany jest w technologii tradycyjnej murowanej, nieocieplony, ściany murowane z cegły, otynkowane, dach płaski, kryty papą. Okna drewniane, stolarka drzwiowa drewniana. Schody wewnętrzne i podłogi drewniane. Budynek posiada zachodnią ścianę wspólną z sąsiednim budynkiem handlowo-usługowym, usytuowanym na działce nr 88/2, wykorzystywanym jako piekarnia, w którym zaprzestano działalności. Parter budynku mieszkalnego składa się z: dwóch pokoi, w.c., kuchni, korytarza i przedsiönka. Na piętrze znajdują się: kuchnia, łazienka, dwa korytarze oraz trzy pokoje. Budynek jest podpiwniczony, w kondygnacji podziemnej znajduje się kotłownia i pomieszczenie gospodarcze.

Przetarg na sprzedaż powyższej nieruchomości odbędzie się w **dnio 13 lipca 2026 r. o godz. 12.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 – pokój nr 310. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje → Sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów → Nieruchomości miejskie na sprzedaż”

Szczegółowe informacji dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 314, II piętro, tel. 56 45 10 274.

REGION

POWIAT WĄBRZESKI
66-latek zginął w wypadku w Pływaczewie

Jak sygnalizował nam Czytelnik: w środę, 3 czerwca doszło do tragicznego wypadku w Pływaczewie (gm. Ryńsk). Samochód uderzył w drzewo przy przystanku autobusowym. W wyniku wypadku zginęła jedna osoba.

Informacje o zdarzeniu potwierdził nam st. asp. Krzysztof Świerczyński z Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie. - Zgłoszenie wpłynęło do służb 3 czerwca o godzinie 21.35. 66-letni mężczyzna kierujący Volkswagenem Passatem, na prostym odcinku drogi, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Zginął na miejscu. Na razie nie są znane przyczyny i okoliczności wypadku ani stan trzeźwości kierującego samochodem. Prowadzone są czynności pod nadzorem prokuratury - mówi st. asp. Krzysztof Świerczyński. (PK)

CHEŁMNO
Na ul. Dworcowej zderżyły się dwa auta i motocykl

Do kraksy doszło wczoraj, około godziny 7.25. Uczestnicy w niej Seat, Toyota oraz motocykl. W zdarzeniu poszkodowany został 59-letni kierujący jednośladem. Mężczyzna

pozostał na miejscu zdarzenia i nie wymagał przewiezienia do szpitala.

Pojazdami podróżowali wyłącznie kierujący. Okoliczności kolizji wyjaśniają służby. W czasie akcji droga była zablokowana. Na miejscu pracował Zespół Ratownictwa Medycznego, policjanci i trzy zastępy strażaków z chełmińskiej jednostki. (ŁS)

WĄBRZEŻNO
Statuetki dla uczestników wystawy motocykli
Atrakcją weekendu była wystawa zabytkowych motocykli. Jury przyznało trzy statuetki. Najstarszym motocyklem na wystawie był Moto Guzzi Sport 15 z 1933 r. należący do Pawła Przybysza z Golubia-Dobrzynia. Najoryginalniejszy motocykl należał do Jacka Urbańskiego był to WFM z 1963 roku. Nagrodę za najciekawszą stylizację zdobył Mieczysław Szczepanik z Radzyna Chełmińskiego. Nagrodę „Przyjaciele wystawy” otrzymał z kolei Włodzimierz Wiczerzak. Organizatorem wydarzenia był Wąbrzeski Dom Kultury, przy wsparciu wąbrzeskiej delegatury Automobilklubu Toruńskiego. (DX)

Uratowali dziecko z Rypina. Akcja policjantów i strażaków

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

„Dziecko, osiem lat zakrztusiło się i nie oddycha” - takie dramatyczne zgłoszenie otrzymał dyżurny policji w Rypinie. Na miejsce natychmiast zadysponował patrol, bo kartetka nie mogła dojechać.

Zespół Ratownictwa Medycznego w tym czasie zabezpieczał inne zdarzenie. Gdy policjanci weszli do mieszkania, nieprzytomna i sina dziewczynka leżała na podłodze. Pomocy udzielali już strażacy. Akcja była utrudniona, gdyż nie było wiadomo co było przyczyną zakrztuszenia. - Stosowane różne metody ratunkowe nie przynosiły rezultatu, jednak funkcjonariusze nie poddawali się. W pewnym momencie, po wykonanej wspólnie resuscytacji, czynności życiowe dziewczynki powróciły. Natychmiast został podany tlen, który na wyposażeniu mieli strażacy, jednak dziewczynka, cały czas, naprzemiennie traciła i odzyski-



FOT. POLICJA RYPIN

Patrolowi policjanci i strażacy z Rypina uratowali ośmioletnią dziewczynkę, która zakrztusiła się

wała przytomność - relacjonuje dramatyczną akcję ratunkową asp. sztab. Dorota Rupińska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rypinie. Następnie ośmioletka została przewieziona do szpitala,

gdzie została poddana obserwacji. Ogromne brawa dla policjantów i strażaków za błyskawiczne działanie, opanowanie i świetną współpracę. - To dzięki ich postawie życie dziewczynki udało się

uratować - podkreśla asp. sztab. Dorota Rupińska. - Funkcjonariusze natychmiast podjęli działania pokazując ogromny profesjonalizm, doświadczenie oraz gotowość do niesienia pomocy w każdej sytuacji. ©©

REKLAMA

INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	

Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.	139014805	
Toruń			
Sotor	Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028	

Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	000528	282814801
Najtańszy	Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl		
Waldemar	Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	000045	

Barcin			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	
Pakość			
„Konkordia”	kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo			
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045	
Janikowo			
NAJTAŃSZY	CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	

Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345	
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin			
Całodobowe,	kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	

0011525513			
Całodobowo-Usługi	Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek			
TARTAR	spopielnarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	
Kowal			
Całodobowa	obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289	
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus”	Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk	Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	412314801/A	

To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbawiła obecnych na sali.

Karolina Pajęczkowska zbesztala króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest przesada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolim pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłączność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północno-koreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurdy.

Poziomo:

- 3) turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
10) ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
11) tkanina z przędzy czesankowej,
12) paradna szabla polskiej szlachty,
14) starofrancuski taniec salonowy,
15) tworzywo na opony i podszwy,
16) chęć nie do odparcia,
19) sąsiad Czecha i Szwajcara,
23) substancja do wyrobu świec,
27) odprężenie po bólu,
28) lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
29) sprzedaje słowniki i beletrystykę,
30) ... Drzymalska, polska aktorka,
33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
37) regionalna nazwa bociana,
38) rośnie na mokradłach,
39) ... Butym (zwany Beznogim),
40) mleczny u malucha,
41) „... adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

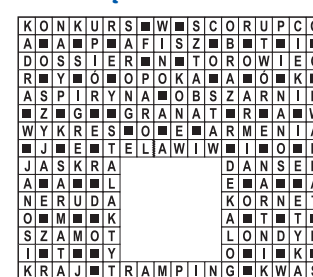
- 1) mały ptak wędrowny,
2) komplet naczyń stołowych,
3) dawny pośrednik handlowy,
4) kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
5) powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
6) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



- 7) ciągnie wilka do lasu,
8) metropolia Czeczenii,
9) choroba oczu, glaukoma,
13) nietolny ptak z Australii,
17) wymuszany przez kidnapera,
18) antylopa lub nosorożec,
20) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
21) kierunek w sztuce, tendencja,
22) niewielka przyczyna pożaru,
24) kraj faraonów i piramid,

- 25) niemiecka wyspa na Bałtyku,
26) przepływa przez Łomżę,
30) dobry wojak z powieści Jaroslava Haška,
31) zbrojna napaść, agresja,
32) ostrze w sieczkarni,
34) środek transportu kierowany przez kulisa,
35) ofiara u dawnych Słowian, obiata,
36) udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie śpieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi. **Baran (21.03 - 19.04)** Czekaj Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbędnych sporów. **Panna (23.08 - 22.09)** Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkody. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności. **Waga (23.09 - 22.10)** Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

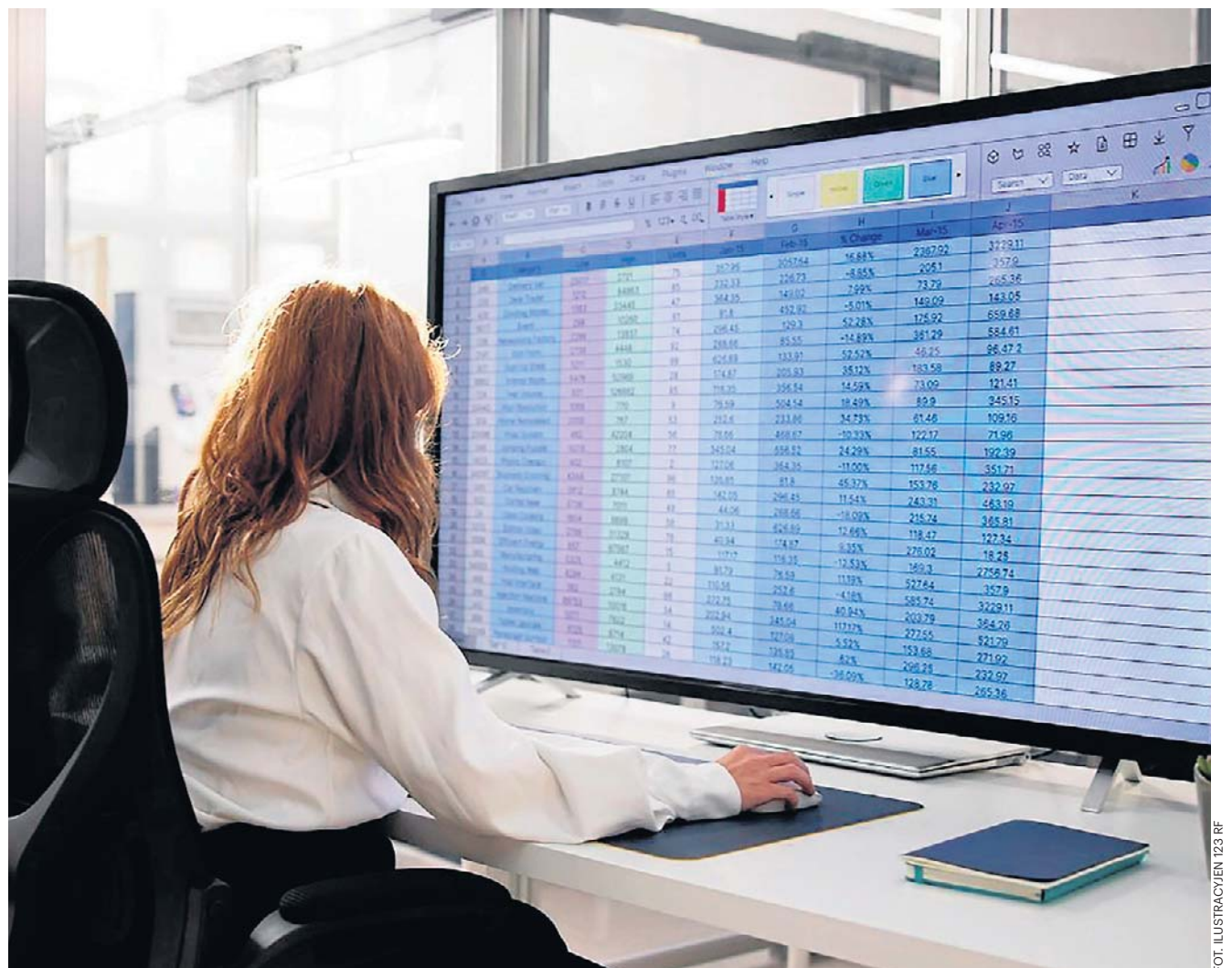
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowca). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowi-

skach, o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jednym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, by nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

mostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim mostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperti podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczubot. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczuboty zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczubot, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzeć. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejściem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejęcia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejęcia firmy

w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stanowisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładu Mięsnego Karczew jednym z największych błędów



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

popelnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo waż-

na decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - zauważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu procesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczeni etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze wspólników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

©©

Polacy potrafią budować globalne firmy. Brakuje nam tylko jednego

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka przez lata była symbolem udanej transformacji i przedsiębiorczości. Jednak mimo tysięcy dynamicznie rozwijających się firm nadal nie stworzyła marki rozpoznawalnej na świecie na miarę Apple, IKEA czy BMW. Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

Czy problemem jest brak kapitału, nadmiar regulacji, a może mentalność? O tym rozmawiamy z Bartoszem Skwarczek, założycielem i przewodniczącym rady nadzorczej G2A - jednej z największych na świecie platform handlu produktami cyfrowymi.

Od polskiego startupu do globalnego gracza

Historia G2A jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów sukcesu polskiej firmy technologicznej. Platforma działa na zasadzie globalnego marketplace'u, umożliwiając sprzedaż produktów cyfrowych użytkownikom na całym świecie.

Jednocześnie przedsiębiorca zwraca uwagę, że przez



Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

wiele lat największą przeszkodą w rozwoju polskich firm były nie tyle kwestie finansowe, ile ograniczenia mentalne. Wielu przedsiębiorców zakładało, że najpierw trzeba odnieść sukces w Polsce, później w Europie, a dopiero na końcu myśleć o świecie.

Zdaniem Skwarczka ta mentalność stopniowo się zmienia i coraz więcej młodych firm od początku projektuje swoje modele biznesowe z myślą o rynkach międzynarodowych.

Europa przeregulowana, Polska dokłada swoje

Dużo bardziej krytycznie założyciel G2A ocenia otoczenie

regulacyjne. Według niego nadmierna liczba przepisów staje się jednym z głównych hamulców rozwoju przedsiębiorczości.

- Europa jest dziś jednym z najbardziej przeregulowanych miejsc do prowadzenia biznesu. Potwierdzają to praktycznie wszystkie międzynarodowe rankingi konkurencyjności. Problem polega na tym, że wiele państw, w tym często także Polska, nakłada na europejskie regulacje własne dodatkowe wymagania. W efekcie przedsiębiorcy zamiast skupiać się na rozwoju i zdobywaniu klientów, coraz więcej czasu poświęcają na spełnianie kolejnych obowiązków

administracyjnych - zauważa prezes.

Jak podkreśla, szczególnie wyraźnie widać to w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie system gospodarczy jest znacznie bardziej nastawiony na wspieranie przedsiębiorców.

Skwarczek przypomina również, że sektor prywatny odpowiada za około 75 proc. polskiego PKB i tworzy większość miejsc pracy w kraju. Tym bardziej powinien być traktowany jako strategiczny partner rozwoju gospodarczego.

Kapitału jest za mało, ale to nie wymówka

Jednym z częściej podnoszonych problemów jest ograniczony dostęp do kapitału dla szybko rosnących firm. Skwarczek przyznaje, że pod tym względem Polska wciąż odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek.

- Jeżeli porównamy Polskę ze Stanami Zjednoczonymi czy najbardziej rozwiniętymi rynkami kapitałowymi świata, różnica jest ogromna. Mamy mniej funduszy, mniej prywatnego kapitału i mniej możliwości finansowania dużych projektów. Z drugiej strony nie można traktować tego jako wymówki. G2A rozwijało się przez piętnaście

lat bez inwestora zewnętrznego i bez dodatkowego finansowania. Udowodniliśmy, że można zbudować globalny biznes wart ponad miliard złotych, opierając się głównie na własnej pracy i konsekwencji - podkreśla przedsiębiorca.

Jego zdaniem największą przewagą Polski pozostaje przedsiębiorczość. To właśnie ona pozwala wielu firmom rozwijać się mimo ograniczeń finansowych czy regulacyjnych.

Największy problem? Za mało ludzi chce zakładać firmy

Wbrew obiegowym opiniom nie uważa, że polskim przedsiębiorcom brakuje ambicji, odwagi czy kompetencji. Jego zdaniem problem leży gdzie indziej.

- Polskim przedsiębiorcom nie brakuje żadnej cechy potrzebnej do osiągnięcia sukcesów. Są pracowici, ambitni, odporni na porażki i gotowi konkurować na globalnych rynkach. Natomiast bardzo niepokoi mnie coś innego. Tylko około trzech procent Polaków deklaruje dziś, że chciałoby założyć własną firmę w ciągu najbliższych kilku lat. To wielokrotnie mniej niż w wielu innych krajach rozwiniętych i właśnie tę

sytuację musimy zmienić - mówi Skwarczek.

Jego zdaniem przedsiębiorca nadal nie jest w Polsce postrzegany jako ktoś, kto buduje dobrobyt, tworzy miejsca pracy i rozwija gospodarkę. Tymczasem bez nowych przedsiębiorców nie będzie nowych firm, innowacji ani kolejnych polskich sukcesów na światowych rynkach.

Marzenie o polskiej globalnej marce

Założyciel G2A nie ukrywa, że jego największa ambicja wykracza dziś poza rozwój własnej firmy. Chciałby, aby Polska doczekała się marki rozpoznawalnej na całym świecie.

- Od wielu lat towarzyszy mi jedno marzenie. Chciałbym, aby Polska miała markę rozpoznawalną globalnie tak jak Apple, IKEA czy BMW. Mamy świetne firmy, takie jak InPost czy CD Projekt, ale nadal brakuje nam brandu obecnego w światowym mainstreamie. Jeżeli uda się stworzyć taką firmę, skorzystają na tym wszyscy polscy przedsiębiorcy, bo świat zacznie postrzegać Polskę jako kraj innowacji, a nie tylko jako miejsce produkcji czy usług - podsumowuje prezes Skwarczek.

©©

Handlowe

INNE

KIOSK typu POLDI na punkt gastronomiczny, sklep, cemping, altana tanio sprzedam tel. 504535251

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011535377



Prezydent Miasta Bydgoszczy

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, zamieszczono wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej, przeznaczonej do zbycia w drodze w przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w Bydgoszczy przy **ul. Zduny 10 (dz. nr 24/4 obr. 128)**.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **9.06.2026 r. do dnia 30.06.2026 r.**

0011536520

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marka Kawińskiego

Zasłużonego dla Gminy Brześć Kujawski
oraz byłego Radnego
Rady Miejskiej w Brześciu Kujawskim
w latach 1998-2002

Rodzinie Zmarłego i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerego żalu

składają

*Burmistrz Brześcia Kujawskiego Tomasz Chymkowski
oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim*

„Żyłas dla nas i dla innych – kochaliśmy Cię wszyscy”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 4 czerwca 2026 r. odeszła od nas
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Teresa Wrzeszcz

lat 98

Msza święta odprawiona zostanie
w dniu 9.06.2026 r. (wtorek) o godzinie 10.00
w kościele pw. Św. Jadwigi Królowej
przy ul. Wojska Polskiego w Bydgoszczy.
Ceremonia pogrzebowa poprzedzona Różańcem
tego samego dnia o godzinie 11.30
na cmentarzu komunalnym przy ul. Kcyńskiej.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011536134

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 31.05.2026 r. zmarła
nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Jadwiga Mirucka

lat 83

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 10.06.2026 r. o godz. 9.00
w kościele parafii pw. Imienia N.M.P.
Po mszy św. eksportacja na cmentarz parafialny
pw. Opatrzności Bożej w Mątwach.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011535192

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Współpracownika

ś†p

Roberta Balik

Wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy

Rodzinie i Bliskim

składają

*Zarząd i Pracownicy
K.C.B. Interlight Sp. z o.o. z siedzibą w Gniewkowie*

0011536259

0111102697

AUTOPROMOCJA

GAZETA
pomorska

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem
Strona Zdrowia
pomorska.pl

AUTOPROMOCJA

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

SPORT

www.sportowy24.pl

Twarde Pierniki budują skład. Zostaje jeden z liderów. I to na dwa lata

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Twarde Pierniki Toruń konkretyzują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze.**

Niedawno toruński klub poinformował, że zespół dalej prowadzić będzie Srdjan Subotić. Ogłoszono także, że szkoleniowiec już pracuje nad składem na kolejny sezon.

Wcześniej pisząc o personaliach przyznaliśmy, że wiele zależy od Damiana Kuliga. Teraz możemy poinformować, że jeden z liderów Twardych Pierników pozostaje w klubie na kolejne dwa lata. Obie strony podpisały nowy kontrakt.

Kulig po raz pierwszy pojawił się w Toruniu w sezonie 2018/19 i był jednym z najważniejszych graczy zespołu, który doszedł do finału Polskiej Ligi Koszykówki. Wtedy po emocjonujących meczach Twarde Pierniki musiały uznać wyższość Anwilu Włocławek.

Kolejny sezon był równie udany. Torunianie grali w Basketball Champions League, awansowali do turnieju finałowego Pucharu Polski, ale o mistrzostwo kraju nie mogli powalczyć, bo sezon został przerwany przez pandemię. Kulig reprezentował jeszcze barwy toruńskiego klubu w sezonie 2020/21. Zespół zajął wtedy dopiero 12. miejsce i Kulig postanowił odejść z Torunia i związał się ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Jednak przed ostatnim sezonem zdecydował się wrócić do Twardych Pierników. Ponownie stał się jednym z liderów zespołu. Zanotował średnio w meczu: 12,8 punktów, 7,5 zbiórek i 2,0 asysty. Jednocześnie pod kątem średniego ewalu czyli statystycznej miary efektywności zawodnika podczas meczu zajął drugie miejsce za Aljazem Kuncem ze średnią 18,43.

Kulig ma prawie 39 lat. Będzie obchodził urodziny już 23 czerwca. Sportowej formy można mu zazdrościć. Przypomnijmy, że przed pierwszym przyjściem do Torunia odnosił sukcesy z Turowem Zgorzelec (mistrzostwo i dwa srebrne medale), Polpharmą Starogard Gdański (brązowy medal). Potem jeszcze zdobył brąz ze Stalą, a także Superpuchar Polski z tym klubem. Grał także w klubach tureckich. Przez wiele lat był filarem reprezentacji Polski.

Czekamy na kolejne ruchy transferowe szefów Twardych Pierników. Dodajmy, że ważne kontrakty mają Adam Brenk, Mateusz Szlachetka (w tym wypadku z opcjami rozwiązania), Maciej Kenig, Hubert Lipiński i Paweł Sowiński. Na radarze pozostają są Noah Thomasson i Aleksandar Langović. Nie ma oczywiście żadnych szans na zatrzymanie Kunca. To nawet nie jest kwestia finansów, ale ambicji koszykarza, który chce zagrać w topowej lidze.

Początek nowego sezonu w Toruniu. ©



Damian Kulig zostaje na kolejne dwa sezony w Twardych Piernikach

TENIS

Maja Chwalińska wróciła do Polski

W poniedziałkowe popołudnie Maja Chwalińska wróciła do Polski po swoim świetnym występie we French Open. Przypomnijmy, że Polka musiała przebiegać się przez kwalifikację, a doszła do finału, w którym uległa Mirze Andrejewnej. Chwalińska spotkała się z mediami na specjalnej konferencji prasowej, podczas której jeszcze raz opowiadała o swoich wrażeniach z kortów Roland Garrosa, a także snuła plany na najbliższą przyszłość.



FOT. ADAM JANKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Drugi dramat Ericksena

Christian Ericksen zasłabł podczas meczu Dania - Ukraina. To drugi taki przypadek Duńczyka. W 2021 roku stracił przytomność w meczu Dania - Finlandia. Wiele wskazuje, że Ericksena opuści mundial.

KRÓTKO



FOT. GRAFIKA KH ENERGIA TORUŃ

HOKEJ

Powrót po latach. Silne wzmocnienie w ataku

Skład KH Energia Toruń coraz pełniejszy. Klub ogłosił podpisanie umowy z kolejnym hokeistą. To będzie powrót po latach.

Toruński klub sukcesywnie informował o kadrze na kolejny sezon. Zespół jest już praktycznie zbudowany. Teraz klub zdradził, że do Torunia wraca napastnik Danila Larionovs, który grał tutaj w sezonie 2023/24. Wtedy zdobył 24 punkty w 44 meczach. Teraz podpisał kontrakt w formule 1+1 czyli na jeden sezon z możliwością automatycznego przedłużenia go przez klub na kolejne rozgrywki.

Larionovs ma 25 lat, mierzy 189 cm, waży 86 kg. Jest wychowankiem HS Riga. Zaczynał w rodzimej lidze. Potem grał w północnoamerykańskiej Eastern Hockey League i kazachstańskiej Pro Hokei Ligasy. Po odejściu z Torunia przeniósł się do GKS Tychy. W ostatnim sezonie grał w chorwackim klubie KHL Sisak, który występuje w Alps Hockey League. W sumie zdobył 63 punkty w 53 spotkaniach.

KH Energia Toruń 2026/27
Bramkarze: Roman Kalmykov, Mateusz Studziński, Karol Marczak

Obrońcy: Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov, Mikael Tapio, Jakub Izdebski, Emil Szotkiewicz, Wojciech Wilczok, Jakub Gimiński

Napastnicy: Danila Larionovs, Waczesław Kolesnikow, Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Santeri Peltola, Chikara Hanawa, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski

Nowy sezon Tauron Hokej Ligi ma się rozpocząć we wrześniu.

Nie wykorzystaliśmy swojej szansy. Jest rozczarowanie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz nie wywalczyła awansu do Betclit 1. Ligi. O przyczynach braku realizacji celu oraz o to, co dalej z klubem pytamy prezesa Tomasza Asensky'ego****Jakie nastroje panują w klubie? Czy już powoli godzicie się z brakiem awansu? Czy jeszcze rozpatrujecie straconą szansę?**

Cały czas jest w nas duży smutek i żal. Tym większy, że wszystko mieliśmy w swoich rękach. Sami jesteśmy sobie winni, że wypuściliśmy taką okazję z ręki. To wszystko jest trudne do zaakceptowania.

Z jednej strony Olimpia w trakcie całego sezonu była chwalona za ładną grę, ale przytrafiły się jej momenty, w których z niczego traciła gole. Takich przykładów można mnożyć. Skąd to się brało?

Dokładnie analizujemy cały sezon pod każdym aspektem. Jedno trzeba sobie jasno powiedzieć: nie osiągnęliśmy założonego celu czyli przegraliśmy sezon. Oczywiście te ostatnie rozgrywki były dużo lepsze od poprzednich, ale nie było finalizacji takiej jak wszyscy liczyli. Oczywiście gra była przyjemna dla oka, ale w futbolu liczą się

zdobyte bramki i zwycięstwa, bo dzięki nim osiąga się cele.

Zespół w kluczowych meczach tracił gole w końcówkach. Jakby to zsumować awans byłby wywalczony w cuglach. „Nie dojeżdżaliście”?

Jak sobie wspominamy nawet poprzedni sezon, to możemy stwierdzić w cudzysłowie, że jest to nasze DNA. Albo nie potrafimy „domknąć meczu”, albo dajemy się łatwo ograć, albo tracimy kuriozalne gole po błędach indywidualnych. Ten element naszej postawy też jest głęboko analizowany.

Były mecze, w których dominiowaliście nad rywalami, ale nie potrafiliście ich pokonać. Wtedy pojawiała się myśl, że zespół nie ma planu B, nie stosuje prostszych środków, by „przepchnąć mecz”, tylko cały czas gra ładnie dla oka. Tylko niewiele z tego wynikało? Zgadza się pan z taką tezą?

Także będziemy to analizować. Niekiedy bardziej bezpośredni styl i prostsze środki też mogą prowadzić do osiągnięcia celu. Mogę się zgodzić, że stwierdzeniem, że nie wykorzystywaliśmy momentów.

Klub był przygotowany na walkę o awans pod kątem finansowym i organizacyjnym? Mogę z całą stanowczością powiedzieć, że były zaangażo-

wane duże środki finansowe na zespół. Staraliśmy się nie zaniedbać żadnego pola.

Jak to niepowodzenie zostało przyjęte przez Macieja Glamowskiego, prezydenta miasta oraz radnych miejskich? Przypomnijmy, że klub jest miejski czyli jego właścicielami są wszyscy mieszkańcy.

Każdy oczywiście liczył na ten awans i oczywiście nikt nie był zadowolony, że nie było tak oczekiwanej finalizacji w postaci awansu. Tym bardziej, że graliśmy u siebie i to z zespołem, którego dwa razy wcześniej pokonaliśmy w lidze i to całkiem wyraźnie na jego boisku przy komplecie publiczności. To też pokazuje, że były obszary, w których nie funkcjonowaliśmy dobrze jako zespół. Chcę jasno podkreślić, że bardzo dziękujemy miastu jako właścicielowi klubu za wsparcie udzielane na każdym polu.

Co dalej?

Plany, które mieliśmy odnośnie awansu do Betclit 1. Ligi wyładowały w koszu. Cała praca poszła na marne. Musimy wszystko przewartościować. Nie będzie to łatwe okienko transferowe. Już wiem, że przynajmniej siedmiu zawodników opuści nasz klub, a może być ich więcej. Może nie będzie to rewolucja, ale solidna przebudowa. Czasu nie ma wiele... ©



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia Grudziądz odpadła w półfinale baraży, przegrywając z Sandecją Nowy Sącz i dlatego w przyszłym sezonie nie zagra w Betclit 1. Lidze

We Włocławku odbyła się uroczysta sesja sejmiku województwa z okazji Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego **str. 2**



FOT. SZYMON ZDZIEBŁO

● Dobrzy księgowi mogą zarobić ponad 15 tys. zł. ● Pierwsze pokolenie polskich dziedziców ● Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra **str. 12-14**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
9.06.2026

Wydanie 1
Nr 131 (23.641)
Nakład 7.500 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Inowrocław
Regionalista Edmund Mikołajczak wydał nową książkę **str. 8**



FOT. ANNA GROCHOWINA

Inowrocław
Europejskie Dni Archeologii w muzeum **str. 8**

Mogilno
Znamy gwiazdy tegorocznych Dni Mogilna **str. 9**



FOT. GMINA MOGILNO



FOT. SŁAWOMIR KOVALESKI

SPORT

Koszykówka. Twarde Pierniki kompletują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze. Toruński klub i Damian Kulig, jeden z liderów zespołu, podpisali dwuletni kontrakt **str. 16**

Naukowiec zwolniony z UMK. Powód: brak badań lekarskich

Profesor Tomasz Ważny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych naukowców związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu został zwolniony z uczelni **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Najlepiej opłacani
ludzie marszałka Piotra Całbeckiego **str. 5**

PO ŚMIERCI ZAPOMNIANE PIENIĄDZE NALEŻĄ SIĘ BLISKIM

Leżą i się kurzą? To miliardy po zmarłych

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wielu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego nawet nie ma pojęcia, że ich zmarli krewni mogli zostawić oszczędności na „martwych kontach”. Te pieniądze cały czas są do wzięcia!

Ministerstwo Finansów szacuje, że na „uśpionych” lub zapomnianych kontach w polskich bankach leży aktualnie około 2,5 mld zł. Szacunki te nie uwzględniają jednak lokat terminowych, które wygasły i nie zostały

wypłacone. Czyli, kwota może być znacznie wyższa.

Pieniądze należały do osób zmarłych, o których istnieniu rodziny, czyli spadkobiercy często w ogóle nie wiedzą.

Od września 2025 roku obowiązują nowe przepisy ustawy Prawo bankowe, które dotyczą każdego, kto posiada konto w banku lub jest spadkobiercą.

Według tych przepisów, po 5 latach konto bez aktywności staje się „uśpionym”. Uchwalenie znowelizowanej ustawy Prawo bankowe, poprzedziło uruchomienie (w lipcu 2025 roku)

Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych.

Jest to specjalny system, przez który spadkobiercy mogą w ciągu kilku dni uzyskać zbiorcze informacje o numerach rachunków, jakie posiadał zmarły krewny w poszczególnych bankach (komercyjnych i spółdzielczych czy w SKOK-ach).

Jeśli konto nieżyjącego bliskiego zostanie odnalezione przez bank z urzędu, to na podstawie automatycznej weryfikacji w PESEL skontaktuje się ze spadkobiercami.

©©

Więcej czytaj na stronie 3

ŻNIN

Święto Twarogu. Smaki Pałuk w zupełnie nowej odsłonie!



FOT. IWONA GÓRALCZYK

Czegoś takiego na Pałukach jeszcze nie było. 1 czerwca br. w Bożejewiczach, koło Żnina, odbył się Dzień Twarogu - impreza kulinarna pełna tradycji, smaku i lokalnej pasji. Gospodarzem wydarzenia była Serownia Jasiurkowscy. Dla uczestników przygotowano moc atrakcji, m.in. grę terenową, dmuchańce, kuczki i krowę do dojenia. Więcej na str. 10

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wczesnym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Siła Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemówił w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywanu

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczaryana, po Kwitnącą Armenię. Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymusiła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Luźa zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Zółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie.

PAP

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprezentowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołania do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową: jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznawanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Europejskie Dni Archeologii w Muzeum



W Domu Rodziny Jana Kasprowicza w Szymborzu od 17 do 20 odbędą się warsztaty „Wełna, przędza, nitka”

AG
redakcja@polskapress.pl

Jak co roku, w trzeci weekend czerwca (12-14 czerwca) w Inowrocławiu odbędą się spotkania z odległą przeszłością. Przewodnikami będą archeolodzy z Muzeum im. Jana Kasprowicza wspierani przez zaproszonych naukowców oraz rekonstruktorów.

12 czerwca, o godz. 17, w Domu Rodziny Jana Kasprowicza w Szymborzu, wśród eksponatów tworzących wystawę „Okrucy przeszłości - Batkowo, sezon I”, spotkamy się z archeologami prowadzącymi badania na terenie Kujaw i wspierającymi ich poszukiwaczami. Gośćmi specjalnymi będą poznawscy archeolodzy dr Józef Bednarczyk z wykładem „Wybrane zagadnienia z badań Niziny Kujawskiej” i Adriana Romańska z opowieścią o cmentarzysku w Karczynie „Z tarczą i na tarczy”. Dla najmłodszych w piątek, 12 czerwca, w gmachu przy ul. Solankowej 33 przygotowano specjalne oprowadzenie po wystawie „Zaprzęgiem na saniach w zaświaty” (rozpoczęcie zajęć o 8, 10 i 11) (organizatorzy proszą o zgłaszanie grup telefonicznie 52 357 58 73).

Z kolei 13 czerwca spotkamy się z kulturą wczesnego średniowiecza. Na muzealnej łące (Solankowa 33) od godz. 11 do 15 cofniemy się w przeszłość do czasów początków polskiej państwowości. Wśród atrakcji będą: stanowisko łucznicze, mincerz, uzbrojenie, dawne gry planszowe, pieczenie podpłomyków, łowienie ryb, wykonywanie paciorków, lepienie z gliny, gry, zabawy, ognisko a nawet mały wykop archeologiczny. Gry i zabawy osadzone w realiach średniowiecza przygotowali Bractwo Wojowników Kruki i Archery Club Munin.

W Domu Rodziny Jana Kasprowicza w Szymborzu od godz. 17 do 20 odbędą się warsztaty „Wełna, przędza, nitka”. Korzystając z owczego runa przybliżymy dawne techniki przędzenia i tkania. Obowiązują zapisy (52 357 58 73).

Niedziela, 14 czerwca, to drugi dzień spotkań z kulturą wczesnego średniowiecza na muzealnej łące od godz. 11 do 15. Głównym tematem festynu, przygotowanego przez Bractwo Wojowników Kruki i Archery Club Munin, będzie łucznictwo.

W godzinach 10, 12, 14 odbędą się kuratorskie oprowadzenia po wystawie „Zaprzęgiem na saniach w zaświaty” (rozpoczęcie zajęć o 8, 10 i 11) (organizatorzy proszą o zgłaszanie grup telefonicznie 52 357 58 73).

Edmund Mikołajczak wydał swoją najnowszą książkę

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

W sobotę, 6 czerwca, w Księgarni-Antykwariacie przy ul. Solankowej w Inowrocławiu odbyło się spotkanie autorskie z Edmundem Mikołajczakiem - cenionym regionalistą i badaczem dziejów Kujaw.

Mieszkańcy miasta oraz sympatycy lokalnej historii mieli niepowtarzalną okazję, by spotkać się z autorem książki „Inowrocław. Historia. Ludzie. Spacer po mieście”.

Spotkanie zgromadziło zarówno tych, którzy od lat śledzą prace Edmunda Mikołajczaka, jak i osoby dopiero rozpoczynające swoją przygodę z poznawaniem przeszłości Inowrocławia. Każdy mógł nie tylko nabyć egzemplarz publikacji, ale także wzbogacić go o autograf, imienną dedykację, a nawet wspólne zdjęcie z historykiem. Nie brakowało też czasu na krótką, serdeczną rozmowę - o książce, o mieście, o wspomnieniach związanych z Inowrocławiem.

Podczas sobotniego spotkania nie zabrakło pytań o najmniejsze, a zarazem najbardziej zagadkowe detale nowej publikacji. Padło pytanie o historię pieczęci, która znalazła się na okładce książki. - Ona nie jest zupełnie nieznana, ale w tej książce przedstawiam nieco inną - i śmiem twierdzić - mocną hipotezę na temat jej genezy oraz tego, co przedstawia. Bo to zanoszą się na małą sensację - wyjaśnił autor. Jak dodał, pieczęć jest bez wątpienia miejska, czyli używana przez samorząd, a konkretnie przez Radę Miejską. Pochodzi z początku XIV wieku - co oznacza, że Rada Miejska Inowrocławia ma co najmniej 720 lat. Wyobrażenie na pieczęci ma charakter



„Inowrocław. Historia. Ludzie. Spacer po mieście” to publikacja, która w przystępny, napisany lekkim językiem sposób przybliży 840-letnie pisane dzieje miasta

obronny, ale - co szczególnie intrygujące - w tle zdaje się widnieć kościół „Ruina”, czyli bazylikę. To oczywiście tylko hipoteza - zastrzegł regionalista - ale poparta już kilkoma autorytetami historycznymi i sfragistycznymi.

Książka łączy rzetelność z lekkością

„Inowrocław. Historia. Ludzie. Spacer po mieście” to publikacja, która w przystępny, napisany lekkim językiem sposób przybliży 840-letnie pisane dzieje miasta. Autor zabiera czytelnika w podróż od czasów najdawniejszych niemal po współczesność, odsłaniając nie tylko znane fakty, ale również nieznane dotąd źródła historyczne. Dzięki 50-letniemu doświadczeniu w pracy nad dziejami regionu, Edmund

Mikołajczak unika kompilacyjnego stylu - jego książka cechuje się oryginalnością i świeżością spojrzenia.

To jednak coś więcej niż klasyczna monografia. Osobny rozdział poświęcono ludziom, którzy kreowali wizerunek miasta na przestrzeni wieków - zarówno rodowitym inowrocławianom, jak i tym z wyboru, którzy pozostawili po sobie trwałe ślady. Prawdziwym ewenementem jest natomiast trzeci rozdział: jedyny w swoim rodzaju spacer po ulicach kujawskiej stolicy. Czytelnik odkrywa najważniejsze zabytki, kultowe miejsca i związanych z nimi ludzi, poznając duszę miasta.

Publikacja przeznaczona jest dla pasjonatów historii, mieszkańców regionu, ale i dla wszystkich, którzy pragną odkryć dzieje miejsca, w którym

żyją lub z którego pochodzą. To propozycja dla ludzi, którym bliskie jest słowo Ojczyzna. Jak podkreślają pierwsi czytelnicy - do książki chce się wracać i z całą pewnością warto ją mieć w domowej bibliotece.

Zapowiedź premiery

Już 11 czerwca (czwartek), o godz. 18, w Instytucie Prymasa Józefa Glempa przy Placu Klasztornym 2 w Inowrocławiu odbędzie się oficjalna premiera najnowszej książki Edmunda Mikołajczaka. Na spotkanie pod hasłem „Inowrocław - rozwój na soli” zaprasza Prezydent Miasta Arkadiusz Fajok. Wstęp wolny. To kolejna okazja, by spotkać autora i poznać fascynującą opowieść o dziejach miasta, którego tożsamość od wieków kształtowały sól, ludzie i niezwykle miejsca. ©©

UZDROWISKA



OBYCZAJE Kuracjusze szaleją na daniach!

Długi weekend czerwcowy w Inowrocławiu to nie tylko spacer wokół tętni i zabiegi. Wczorami w uzdrowisku rozbrzmiewają hity - od „Oczu zielonych” po śląskie szlagiery i przeboje z lat 80. Zajrzeliśmy do dwóch miejsc, gdzie kuracjusze zapominają o dolegliwościach. Naszymi celami były restauracja „Nad Stawkem” oraz sanatorium „Przy Tężni”. Kuracjusze przyznają zgodnie, że dani w uzdrowisku to nie tylko rozrywka, ale też terapia. - Dla samotnych to szansa na rozmowę, dla par - na odświeżenie relacji - mówi Katarzyna z Łodzi.

Inowrocławski Konkurs Modelarski 2026. Wodnosamoloty, giełda i darmowe warsztaty

Anna Grochowina
anna.grochowina@polskapress.pl

Już niebawem Hala Widowiskowo-Sportowa przy al. Niepodległości 4 w Inowrocławiu zamieni się w królestwo miniaturowych czołgów, żaglowców, samochodów i samolotów.

W dniach 20-21 czerwca br. odbędzie się XVIII Inowrocławski Konkurs Modelarski, organizowany tradycyjnie przez Inowrocławskie Stowarzyszenie Modelarzy Redukcyjnych. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

To już osiemnasta edycja imprezy, która na stałe wpisała się w kalendarz kujawsko-pomorskich wydarzeń kulturalnych i technicznych. Nad konkursem honorowe patronaty objęli: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, Starosta Inowrocławski Wiesława Pawłowska oraz Prezydent Miasta Inowrocławia Arkadiusz Fajok.

Celem przedsięwzięcia jest popularyzacja modelarstwa redukcyjnego wśród dzieci, młodzieży i dorosłych - jako wartościowej formy spędzania wolnego czasu, rozwijającej zdolności manualne oraz wyobraźnię przestrzenną. Organizatorzy kładą także nacisk na wymianę doświadczeń między modelarzami, nawiązywanie kontaktów z klubami z Polski



FOT. NADESŁANE

Wstęp na wszystkie atrakcje jest bezpłatny

i zagranicy oraz promocję samogłosek Inowrocławia.

Nowość: kategoria specjalna „Wodnosamoloty”

- W tym roku po raz pierwszy przewidziano kategorię specjalną pod nazwą „Wodnosamoloty”. Obejmuje ona wszystkie samoloty oraz śmigłowce zdolne do lądowania i startowania z powierzchni wody. To dodatkowa atrakcja zarówno dla wystawców, jak i publiczności, która będzie mogła podziwiać niecodzienne

konstrukcje - informuje Adam Kosecki, sekretarz ISMR.

Tysiąc modeli i goście z Litwy

Podczas ubiegłorocznej edycji ponad 200 modelarzy z kraju i zagranicy zaprezentowało blisko 1000 modeli. W tym roku organizatorzy spodziewają się jeszcze większej liczby eksponatów. Swoją przyjazd zapowiedzieli już modelarze z Litwy.

Na zwiedzających czekać będą plastikowe i kartonowe modele - od szybowców, za-

głowców, samochodów osobowych, rajdowych i ciężarowych, przez samoloty, czołgi, śmigłowce, okręty, motory, lokomotywy, rakiety i armaty. Poza tematyką militarną nie zabraknie figurek historycznych i fantasy, statków kosmicznych, rozbudowanych dioram oraz miniaturowych różnorodnych budynków.

Giełda modelarska i warsztaty dla najmłodszych

Na hali działac będzie również giełda modelarska, na której wystawcy zaoferują plasti-

kowe i kartonowe modele do składania i sklepania, narzędzia modelarskie, dodatki z żywicy i blachy fototrawionej, fachową literaturę oraz chemię modelarską (farby, lakiery). To doskonała okazja, aby rozpocząć swoją przygodę z modelarstwem.

- Dla najmłodszych przygotowano bezpłatne warsztaty modelarskie, które odbędą się zarówno w sobotę, jak i w niedzielę w godzinach 10.00-12.00. Dzieci będą mogły spróbować swoich sił m.in. w malowaniu wydrukowanych w technologii druku 3D „inowrocławskich wiewiórek” - dodaje Adam Kosecki.

Zgłoszenia tylko do 17 czerwca

Organizatorzy zastrzegają, że w tym roku nie ma możliwości zgłaszania modeli na miejscu w dniu wydarzenia. Zapisy online trwają wyłącznie do północy 17 czerwca. Szczegółowe informacje oraz formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie internetowej www.ismr.pl oraz na fanpage'u Inowrocławskiego Stowarzyszenia Modelarzy Redukcyjnych.

Wstęp na wszystkie atrakcje jest bezpłatny. Organizatorzy zachęcają rodziców i opiekunów do przybycia z dziećmi - to wyjątkowa okazja, by pokazać najmłodszemu miniaturowy świat budowli i pojazdów, a może i zarazić ich pasją na całe życie. ©©

KRÓTKO

KULTURA

Dni Mogilna 2026. Każdy znajdzie coś dla siebie

Od 20 do 28 czerwca 2026 roku Mogilno stanie się miejscem spotkań, muzyki, sportu i wspólnego świętowania.

Świętowanie rozpocznie się 20 czerwca od XX Rajdu Weteranów Szos, którego start zaplanowano na parkingu przy hali sportowej. Tego samego dnia w amfiteatrze w Parku Miejskim odbędzie się VI Wojewódzki Konkurs Chórów i Orkiestr.

21 czerwca mieszkańcy będą mogli zobaczyć na parkingu przy hali widowiskowo-sportowej wystawę zabytkowych pojazdów towarzyszącą Rajdowi Weteranów Szos. 22 czerwca amfiteatr w Parku Miejskim opanują najmłodsi podczas Dnia Dzieci. 23 czerwca na stadionie miejskim odbędzie się Senioriada, a wieczorem publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncercie Mirosława Deredasa. 24 czerwca nad Mogileńskim Jeziorem odbędzie się Święto Janki.

25 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie i prelekcja Adama Wajraka, a wieczorem w amfiteatrze koncert MatLane, Sonia Maselik. 26 czerwca, na parkingu przy hali od godz. 17, rozpoczną się I Targi Przedsiębiorców Ziemi Mogileńskiej oraz koncerty. 27 czerwca na stadionie miejskim odbędzie się rozgrywki Street Football'26, a wieczorem na plaży w Wiczanowie odbędzie się Matthew Sz Party - Disco na plaży. Dni Mogilna zakończą się 28 czerwca Festynem Chlebem i Miodem w Chabsku. **Opr. (MAW)**

Pożar lasu w Sarbinowie. Pszczelarz został ukarany mandatem karnym

oprac. Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Policjanci ze żnińskiej komendy jako pierwsi zauważyli pożar lasu w miejscowości Sarbinowo. Dzięki ich szybkiej reakcji na miejsce sprawnie dotarli zastępy straży pożarnej.

W środę (3 czerwca), około godz. 13, żnińscy funkcjonariusze przejeżdżający przez miejscowość Sarbinowo (gm. Żnin) zauważyli unoszący się nad kompleksem leśnym dym, któ-

ry wskazywał na pożar. Powiadomili o tym fakcie dyżurnego komendy policji, w uzgodnieniu z którym, na miejsce zostały zadysponowane zastępy straży pożarnej. Następnie natychmiast udali się w rejon zadymienia. - W bezpośrednim sąsiedztwie płonącego terenu policjanci zauważyli zaparkowany samochód dostawczy oraz siedzącego obok niego wyraźnie zdenerwowanego mężczyznę, który dzwonił na numer alarmowy 112. Był tak silnie zdenerwowany, że nie potrafił skutecznie przekazać in-

formacji o zagrożeniu operatorowi. Funkcjonariusze zadbali o bezpieczeństwo mężczyzny, polecieli mu aby przeparkował pojazd i oddalił się od rozprzestrzeniającego się pożaru - informuje sierż. szt. Piotr Kasprzak, oficer prasowy KPP w Żninie.

Następnie policjanci pomogli strażakom dotrzeć najkrótszą drogą do miejsca pożaru i wsparli ich działania uczestnicząc w przeciąganiu linii gaśniczych.

- Jak się później okazało zastrany na miejscu pożaru mężczyzna, to 53-letni mieszka-

niec gminy Żnin, który był właścicielem ustawionej na skraju lasu pasieki. Podczas wykonywania prac przy ulach używał podkurzacza pszczelarskiego. Wydobywając się z urządzenia iskry doprowadziły do zapalenia ściółki leśnej. Następnie, wskutek silnego wiatru, ogień szybko rozprzestrzenił się na kolejne obszary lasu, obejmując również wyższe partie drzewostanu.

W wyniku pożaru, częściowo spaleniu uległo około 1 hektara powierzchni leśnej.

Za nieostrożne obchodzenie się z ogniem pszczelarz został ukarany mandatem karnym.

- Policjanci apelują o zachowanie szczególnej ostrożności podczas przebywania na terenach leśnych oraz w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Wraz ze zbliżającym się okresem letnim wzrasta ryzyko występowania pożarów, którym sprzyjają wysokie temperatury, susza oraz silny wiatr. Nawet niewielkie źródło ognia lub pojedyncza iskra mogą doprowadzić do powstania pożaru o bardzo dużych rozmiarach. ©©



FOT. KPP ŻNIN

Ustalono, że przyczyną zdarzenia było nieostrożne obchodzenie się z ogniem podczas prac przy pasiece

REKLAMA 0011535926

Burmistrz Kruszwicy

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399), wywieszono w dniu 9.06.2026 roku na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kruszwicy przy ul. Nadgoplańskiej 4, na tablicy ogłoszeń Sołectwa Gocanówko oraz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kruszwica.gmina.pl) oraz na stronie internetowej Urzędu (www.gminakruszwica.pl), na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego**, położonej w miejscowości Gocanówko, oznaczonej jako działka nr 23/13 o pow. 0,0176 ha, sklasyfikowana jako R11 – grunty orne.

REKLAMA 0011535932

Burmistrz Kruszwicy

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399), wywieszono w dniu 9.06.2026 roku na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kruszwicy przy ul. Nadgoplańskiej 4, na tablicy ogłoszeń Sołectwa Popowo oraz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kruszwica.gmina.pl) oraz na stronie internetowej Urzędu (www.gminakruszwica.pl), na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego**, położonej w miejscowości Popowo, oznaczonej jako działka nr 5/12 o pow. 0,1135 ha, sklasyfikowanej jako Bz – tereny rekreacyjno-wypoczynkowe oraz R11b – grunty orne.

REKLAMA 0011535317

INFORMACJA

Stosownie do zapisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuję,

że w dniu 3.06.2026 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rogowo przy ulicy Kościelnej 8 (piętro) zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Wykazy dostępne są również na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.rogowo.paluki.pl/>

Wójt Gminy Rogowo
/-/Tomasz Michalczak

SPORT

www.sportowy24.pl

Twarde Pierniki budują skład. Zostaje jeden z liderów. I to na dwa lata

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Twarde Pierniki Toruń konkretyzują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze.**

Niedawno toruński klub poinformował, że zespół dalej prowadzić będzie Srdjan Subotić. Ogłoszono także, że szkoleniowiec już pracuje nad składem na kolejny sezon.

Wcześniej pisząc o personaliach przyznaliśmy, że wiele zależy od Damiana Kuliga. Teraz możemy poinformować, że jeden z liderów Twardych Pierników pozostaje w klubie na kolejne dwa lata. Obie strony podpisały nowy kontrakt.

Kulig po raz pierwszy pojawił się w Toruniu w sezonie 2018/19 i był jednym z najważniejszych graczy zespołu, który doszedł do finału Polskiej Ligi Koszykówki. Wtedy po emocjonujących meczach Twarde Pierniki musiały uznać wyższość Anwilu Włocławek.

Kolejny sezon był równie udany. Torunianie grali w Basketball Champions League, awansowali do turnieju finałowego Pucharu Polski, ale o mistrzostwo kraju nie mogli powalczyć, bo sezon został przerwany przez pandemię. Kulig reprezentował jeszcze barwy toruńskiego klubu w sezonie 2020/21. Zespół zajął wtedy dopiero 12. miejsce i Kulig postanowił odejść z Torunia i związał się ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Jednak przed ostatnim sezonem zdecydował się wrócić do Twardych Pierników. Ponownie stał się jednym z liderów zespołu. Zanotował średnio w meczu: 12,8 punktów, 7,5 zbiórek i 2,0 asysty. Jednocześnie pod kątem średniego ewalu czyli statystycznej miary efektywności zawodnika podczas meczu zajął drugie miejsce za Aljazem Kuncem ze średnią 18,43.

Kulig ma prawie 39 lat. Będzie obchodził urodziny już 23 czerwca. Sportowej formy można mu zazdrościć. Przypomnijmy, że przed pierwszym przyjściem do Torunia odnosił sukcesy z Turowem Zgorzelec (mistrzostwo i dwa srebrne medale), Polpharmą Starogard Gdański (brązowy medal). Potem jeszcze zdobył brąz ze Stalą, a także Superpuchar Polski z tym klubem. Grał także w klubach tureckich. Przez wiele lat był filarem reprezentacji Polski.

Czekamy na kolejne ruchy transferowe szefów Twardych Pierników. Dodajmy, że ważne kontrakty mają Adam Brenk, Mateusz Szlachetka (w tym wypadku z opcjami rozwiązania), Maciej Kenig, Hubert Lipiński i Paweł Sowiński. Na radarze pozostają są Noah Thomasson i Aleksandar Langović. Nie ma oczywiście żadnych szans na zatrzymanie Kunca. To nawet nie jest kwestia finansów, ale ambicji koszykarza, który chce zagrać w topowej lidze.

Początek nowego sezonu w Toruniu. ©



Damian Kulig zostaje na kolejne dwa sezony w Twardych Piernikach

TENIS

Maja Chwalińska wróciła do Polski

W poniedziałkowe popołudnie Maja Chwalińska wróciła do Polski po swoim świetnym występie we French Open. Przypomnijmy, że Polka musiała przebiegać się przez kwalifikację, a doszła do finału, w którym uległa Mirze Andrejewnej. Chwalińska spotkała się z mediami na specjalnej konferencji prasowej, podczas której jeszcze raz opowiadała o swoich wrażeniach z kortów Roland Garrosa, a także snuła plany na najbliższą przyszłość.



FOT. ADAM JANKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Drugi dramat Ericksena

Christian Ericksen zasłabł podczas meczu Dania - Ukraina. To drugi taki przypadek Duńczyka. W 2021 roku stracił przytomność w meczu Dania - Finlandia. Wiele wskazuje, że Ericksena opuści mundial.

KRÓTKO



FOT. GRAFIKA KH ENERGIA TORUŃ

HOKEJ

Powrót po latach. Silne wzmocnienie w ataku

Skład KH Energia Toruń coraz pełniejszy. Klub ogłosił podpisanie umowy z kolejnym hokeistą. To będzie powrót po latach.

Toruński klub sukcesywnie informował o kadrze na kolejny sezon. Zespół jest już praktycznie zbudowany. Teraz klub zdradził, że do Torunia wraca napastnik Danila Larionovs, który grał tutaj w sezonie 2023/24. Wtedy zdobył 24 punkty w 44 meczach. Teraz podpisał kontrakt w formule 1+1 czyli na jeden sezon z możliwością automatycznego przedłużenia go przez klub na kolejne rozgrywki.

Larionovs ma 25 lat, mierzy 189 cm, waży 86 kg. Jest wychowankiem HS Riga. Zaczynał w rodzimej lidze. Potem grał w północnoamerykańskiej Eastern Hockey League i kazachstańskiej Pro Hokei Ligasy. Po odejściu z Torunia przeniósł się do GKS Tychy. W ostatnim sezonie grał w chorwackim klubie KHL Sisak, który występuje w Alps Hockey League. W sumie zdobył 63 punkty w 53 spotkaniach.

KH Energia Toruń 2026/27
Bramkarze: Roman Kalmykov, Mateusz Studziński, Karol Marczak

Obrońcy: Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov, Mikael Tapio, Jakub Izdebski, Emil Szotkiewicz, Wojciech Wilczok, Jakub Gimiński

Napastnicy: Danila Larionovs, Waczesław Kolesnikow, Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Santeri Peltola, Chikara Hanzawa, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski

Nowy sezon Tauron Hokej Ligi ma się rozpocząć we wrześniu.

Nie wykorzystaliśmy swojej szansy. Jest rozczarowanie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz nie wywalczyła awansu do Betcliu 1. Ligi. O przyczynach braku realizacji celu oraz o to, co dalej z klubem pytamy prezesa Tomasza Asensky'ego****Jakie nastroje panują w klubie? Czy już powoli godzicie się z brakiem awansu? Czy jeszcze rozpatniujecie straconą szansę?**

Cały czas jest w nas duży smutek i żal. Tym większy, że wszystko mieliśmy w swoich rękach. Sami jesteśmy sobie winni, że wypuściliśmy taką okazję z ręki. To wszystko jest trudne do zaakceptowania.

Z jednej strony Olimpia w trakcie całego sezonu była chwalona za ładną grę, ale przytrafiły się jej momenty, w których z niczego traciła gole. Takich przykładów można mnożyć. Skąd to się brało?

Dokładnie analizujemy cały sezon pod każdym aspektem. Jedno trzeba sobie jasno powiedzieć: nie osiągnęliśmy założonego celu czyli przegraliśmy sezon. Oczywiście te ostatnie rozgrywki były dużo lepsze od poprzednich, ale nie było finalizacji takiej jak wszyscy liczyli. Oczywiście gra była przyjemna dla oka, ale w futbolu liczą się

zdobyte bramki i zwycięstwa, bo dzięki nim osiąga się cele.

Zespół w kluczowych meczach tracił gole w końcówkach. Jakby to zsumować awans byłby wywalczony w cuglach. „Nie dojeżdżaliście”?

Jak sobie wspominamy nawet poprzedni sezon, to możemy stwierdzić w cudzysłowie, że jest to nasze DNA. Albo nie potrafimy „domknąć meczu”, albo dajemy się łatwo ograć, albo tracimy kuriozalne gole po błędach indywidualnych. Ten element naszej postawy też jest głęboko analizowany.

Były mecze, w których dominaliście nad rywalami, ale nie potrafiliście ich pokonać. Wtedy pojawiała się myśl, że zespół nie ma planu B, nie stosuje prostszych środków, by „przepchnąć mecz”, tylko cały czas gra ładnie dla oka. Tylko niewiele z tego wynikało? Zgadza się pan z taką tezą?

Także będziemy to analizować. Niekiedy bardziej bezpośredni styl i prostsze środki też mogą prowadzić do osiągnięcia celu. Mogę się zgodzić, że stwierdzeniem, że nie wykorzystywaliśmy momentów.

Klub był przygotowany na walkę o awans pod kątem finansowym i organizacyjnym? Mogę z całą stanowczością powiedzieć, że były zaangażo-

wane duże środki finansowe na zespół. Staraliśmy się nie zaniedbać żadnego pola.

Jak to niepowodzenie zostało przyjęte przez Macieja Głomowskiego, prezydenta miasta oraz radnych miejskich? Przypomnijmy, że klub jest miejski czyli jego właścicielami są wszyscy mieszkańcy.

Każdy oczywiście liczył na ten awans i oczywiście nikt nie był zadowolony, że nie było tak oczekiwanej finalizacji w postaci awansu. Tym bardziej, że graliśmy u siebie i to z zespołem, którego dwa razy wcześniej pokonaliśmy w lidze i to całkiem wyraźnie na jego boisku przy komplecie publiczności. To też pokazuje, że były obszary, w których nie funkcjonowaliśmy dobrze jako zespół. Chcę jasno podkreślić, że bardzo dziękujemy miastu jako właścicielowi klubu za wsparcie udzielane na każdym polu.

Co dalej?

Plany, które mieliśmy odnośnie awansu do Betcliu 1. Ligi wyładowały w koszu. Cała praca poszła na marne. Musimy wszystko przewartościować. Nie będzie to łatwe okienko transferowe. Już wiem, że przynajmniej siedmiu zawodników opuści nasz klub, a może być ich więcej. Może nie będzie to rewolucja, ale solidna przebudowa. Czasu nie ma wiele... ©



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia Grudziądz odpadła w półfinale baraży, przegrywając z Sandecją Nowy Sącz i dlatego w przyszłym sezonie nie zagra w Betcliu 1. Lidze

We Włocławku odbyła się uroczysta sesja sejmiku województwa z okazji Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego **str. 2**



FOT. SZYMON ZDZIEBŁO

● Dobrzy księgowi mogą zarobić ponad 15 tys. zł. ● Pierwsze pokolenie polskich dziedziców ● Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra **str. 12-14**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
9.06.2026

Wydanie 2
Nr 131 (23.641)
Nakład 7.500 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek

5-letnia Zosia wypadła z okna. Sąd nie zdecydował o areszcie dla matki **str. 8**



Region

Przedłużony weekend na drogach Włocławka i powiatu **str. 8**

Aleksandrów Kuj.

Wyjątkowy piknik przedszkola i szkoły „Cypisek” na stadionie **str. 10**



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



SPORT

Koszykówka. Twarde Pierniki kompletują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze. Toruński klub i Damian Kulig, jeden z liderów zespołu, podpisali dwuletni kontrakt **str. 16**

PO ŚMIERCI ZAPOMNIANE PIENIĄDZE NALEŻĄ SIĘ BLISKIM

Leżą i się kurzą? To miliardy po zmarłych

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wielu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego nawet nie ma pojęcia, że ich zmarli krewni mogli zostawić oszczędności na „martwych kontach”. Te pieniądze cały czas są do wzięcia!

Ministerstwo Finansów szacuje, że na „uśpionych” lub zapomnianych kontach w polskich bankach leży aktualnie około 2,5 mld zł. Szacunki te nie uwzględniają jednak lokat terminowych, które wygasły i nie zostały

wypłacone. Czyli, kwota może być znacznie wyższa.

Pieniądze należały do osób zmarłych, o których istnieniu rodziny, czyli spadkobiercy często w ogóle nie wiedzą.

Od września 2025 roku obowiązują nowe przepisy ustawy Prawo bankowe, które dotyczą każdego, kto posiada konto w banku lub jest spadkobiercą.

Według tych przepisów, po 5 latach konto bez aktywności staje się „uśpionym”. Uchwalenie znowelizowanej ustawy Prawo bankowe, poprzedziło uruchomienie (w lipcu 2025 roku)

Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych.

Jest to specjalny system, przez który spadkobiercy mogą w ciągu kilku dni uzyskać zbiorcze informacje o numerach rachunków, jakie posiadał zmarły krewny w poszczególnych bankach (komercyjnych i spółdzielczych czy w SKOK-ach).

Jeśli konto nieżyjącego bliskiego zostanie odnalezione przez bank z urzędu, to na podstawie automatycznej weryfikacji w PESEL skontaktuje się ze spadkobiercami.

©©

Więcej czytaj na stronie 3

Naukowiec zwolniony z UMK. Powód: brak badań lekarskich

Profesor Tomasz Ważny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych naukowców związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu został zwolniony z uczelni **str. 3**

WŁOCŁAWEK

Koncert „Fajansowe Sny” w ramach święta województwa



FOT. ADRIAN CHMIELEWSKI/K3SPHOTO

Tłumy mieszkańców pojawiły się w niedzielę na Bulwarach we Włocławku podczas koncertu „Fajansowe Sny”, zorganizowanego w ramach Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Publiczność bawiła się przy przebojach znanych polskich artystów, a przed sceną już od początku wydarzenia nie brakowało chętnych do wspólnego śpiewania. Więcej o imprezie na stronie 10.

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Najlepiej opłacani ludzie marszałka Piotra Całbeckiego **str. 5**

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

FOT. ROUELLE UMAL/INHUA NEWS/EAST NEWS

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wcześniejszym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Siła Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemówił w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywanu

ANTHONY PIZZOFERRATO/AP PHOTO/EAST NEWS

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczaryana, po Kwitnącą Armenię. Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymusiła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Łuza zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Zółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie. PAP

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprezentowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



FOT. PAPIEPA/GIRO FUSCO

Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołania do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową; jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznawanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Długi weekend na drogach regionu

opr. JM
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

W czasie przedłużonego weekendu związanego ze świętem Bożego Ciała, policjanci czuwali na drogach i zabezpieczali różne wydarzenia na terenie powiatu.

Długie weekendy to zawsze zwiększony ruch na trasach. W celu zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom ruchu drogowego policjanci z Włocławka kontrolowali prędkość z jaką poruszali się kierujący i ich stan trzeźwości. Zabezpieczali procesje i inne wydarzenia.

„Mundurowi przeprowadzili 600 kontroli pojazdów. W czterech przypadkach przeprowadzone kontrole potwierdziły, że uczestnicy ruchu byli

na „podwójnym gazie”. Wśród nich było trzech kierujących rowerami oraz jedna kierująca pojazdem mechanicznym. 28-letnia kobieta w miejscowości Wola Nakonowska kierowała pojazdem marki Citroen, mając w organizmie ponad 3 promile alkoholu” - informuje KMP we Włocławku.

W czasie weekendu policjanci ujawnili w sumie 323 wykroczenia i nałożyli 197 mandatów. Przekroczenie dozwolonej prędkości skutkowało zastosowaniem 196 środków oddziaływania prawnego. Natomiast za zły stan techniczny zatrzymano 20 dowodów rejestracyjnych. W 4 przypadkach kierowcy utracili prawo jazdy na 3 miesiące za zbyt szybką jazdę, zarówno w obszarze zabudowanym jak i poza. Odnotowano też 15 zdarzeń drogowych.

©©

KRÓTKO

KONSULTACJE

Trwają konsultacje. Dziś kolejne spotkanie w ratuszu

Dziś o g. 16 w sali nr 4 budynku B Urzędu Miasta odbędzie się drugie spotkanie w ramach konsultacji społecznych projektu aktualizacji Strategii rozwoju miasta Włocławek 2030+. „Serdecznie zapraszamy mieszkańców do uczestnictwa w procesie konsultacji społecznych dotyczących projektu aktualizacji Strategii Rozwoju Miasta Włocławek 2030+, w zakresie dostosowania jej treści i struktury do obowiązujących regulacji prawnych, a także wprowadzenia zmian wynikających z przeprowadzonej ewaluacji on-going, zaktualizowanej diagnozy oraz rekomendacji i uwag zgłaszanych przez interesariuszy” - zaprasza ratusz i zachęcamy do zapoznania się z projektem oraz wypełnienia formularza konsultacyjnego.

Konsultacje potrwać do 11 czerwca. Uwagi można złożyć za pomocą środków komunikacji elektronicznej - na adres: rozwoj@um.wloclawek.pl lub przez platformę konsultacyjną na stronie wloclawek.konsultacjejst.pl, przez ePUAP lub przez e-Doręczenia. Papierową wersję formularza można przesłać formu-

larz na adres: Wydział Rozwoju Miasta Urząd Miasta Włocławek Zielony Rynek 11/13 87-800 Włocławek lub dostarczyć do urzędu (urna w holu głównym) - pon., śr., czw. 7:30-15:30, wt. 7:30-17, pt. 7:30-14.

BASEN

Kryta Pływalnia „Delfin” zamknięta przez 10 dni

Do 18 czerwca nieczynna będzie Kryta Pływalnia „Delfin” przy al. Chopina 10. Ma to związek z pracami remontowo-konserwacyjnymi oraz modernizacyjnymi prowadzonymi przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, którym towarzyszy przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej dla odbiorców zasilanych z sieci MPEC.

NA DROGACH

Anwil przeprowadzi testy na skrzyżowaniu

Dziś o godz. 11 na skrzyżowaniu ulicy Inowrocławskiej z dk nr 91 odbędzie się testowe sprawdzenie prawidłowego działania blokadowej sygnalizacji drogowej i tablic informacyjnych Systemu Alarmu Chemicznego w Anwili.

Testy są standardową procedurą sprawdzenia poprawności działania Systemu i potrwać około 30 minut. (JM)

Zosia wypadła z okna 11. piętra wieżowca. Matka była pijana!

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

5-letnia Zosia wypadła z okna na 11. piętrze wieżowca i walczy o życie. Jej matka była pijana. Na razie przebywa na wolności. Prokuratura złożyła zażalenie na postanowienie sądu dotyczące braku aresztu dla kobiety.

Do wypadku doszło w piątek, 5 czerwca około godziny 9.30 na wrocławskim osiedlu Południe - przy ul. Wiejskiej. Pięcioletnia Zosia wypadła z okna znajdującego się na 11. piętrze wieżowca. Dziewczynka przeżyła upadek z dużej wysokości. Upadła na zarośla rosnące przy wielorodzinnym budynku. Na miejsce natychmiast skierowano wszystkie służby ratownicze, w tym także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Przetransportowano nim Zosię do Bydgoszczy. 5-latką trafiła na Oddział Intensywnej Terapii dla Dzieci - Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. A. Jurasza.

Wczoraj Prokuratura Okręgowa we Włocławku podała, że u Zosi doszło do wstrząsu urazowego z licznymi złamaniami kości, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu wymienionej małoletniej w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Małą Zosią miała opiekować się jej matka. 21-latką była pijana. Była również pod wpływem marihuany. Pozostawiła dziewczynkę bez opieki.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włocławku.

„W toku pierwszych czynności ustalono, że w mieszkaniu dziecko przebywało razem z 21-letnią matką Wiktoria D., która w chwili zdarzenia spała i była pod wpływem alkoholu.



5-letnią dziewczynkę przetransportowano śmigłowcem LPR do szpitala w Bydgoszczy

Po przebadaniu wynik oscylował około 1 promila alkoholu w organizmie kobiety i wartość była rosnąca. Wstępnie ustalono, że kobieta mogła znajdować się pod wpływem marihuany” - poinformowała prokurator Małgorzata Kręcicka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Włocławku, w kolejnym komunikacie informacja ta została potwierdzona.

Jeszcze w piątek kobieta została zatrzymana w PDOZ we Włocławku, a prokuratura wszczęła śledztwo o czyn z art. 160 § 2 kodeksu karnego. Czynności procesowe z udziałem podejrzanej oraz świadków - przede wszystkim sąsiadów i osób, które mieszkają niedaleko - trwały do soboty.

21-letnia Wiktoria D. usłyszała zarzut ze wspomnianego wyżej artykułu. Dotyczy on sytuacji, w których osoba mająca szczególny obowiązek opieki lub dbania o bezpieczeństwo, naraża innego człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo cięż-

kiego uszczerbku na zdrowiu. Czyn ten zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Prokurator Martyna Wojtczak, Zastępca Prokuratora Rejonowego we Włocławku, przekazała nam, że trwa obecnie przygotowanie takiego zażalenia.

„Czekamy na dokumentację medyczną, opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej, co do konkretnych obrażeń, które zostały odniesione - dodaje Martyna Wojtczak.

Warto zaznaczyć, że w aktach sprawy znalazła się notatka z rejestru interwencji - interwencja pod adresem przy ul. Wiejskiej była w styczniu.

- Nie mamy szczegółów, kto zgłaszał i z jakiej przyczyny. Tylko sucha informacja, że było zgłoszenie. Musimy ustalić kto i w jakim celu zgłaszał - przekazała w rozmowie z nami prok. Martyna Wojtczak.

- Z wyjaśnień podejrzanej pierwotnie wynikało też, że toczy się postępowanie w sądzie rodzinnym. Zostało to zweryfikowane przez prokuraturę. Postępowanie się nie toczy.

©©

ŚWIĘTO WOJEWÓDZTWA



SEJMIK

Uroczysta sesja Sejmiku Województwa we Włocławku

Wczoraj w Teatrze Impresaryjnym we Włocławku odbyła się uroczysta sesja sejmiku województwa, główne wydarzenie oficjalnej części obchodów Święta Województwa. Wzięli w niej udział radni województwa, zarząd województwa oraz liczni zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, duchowieństwa, instytucji kultury, organizacji społecznych oraz środowisk naukowych i gospodarczych regionu. Więcej na stronie 2 oraz na pomorska.pl (JM)

KOŚCIÓŁ

Rodzinny piknik parafialny przyciągnął mieszkańców

W tym roku po raz pierwszy przy parafii Przemienienia Pańskiego zorganizowano rodzinny piknik. Pomysłodawcą i głównym organizatorem wydarzenia był ks. Adrian Szczepny, który przy wsparciu proboszcza parafii, ks. Andrzeja Zdzienickiego, przygotował dla najmłodszych i ich rodzin wiele atrakcji. W organizację przedsięwzięcia zaangażowało się również wielu parafian, drухowie z aleksandrowskiej OSP, którzy zaprezentowali sprzęt i dla ochłody niektórych polali wodą. (EF)

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Wyjątkowy piknik przedszkola i szkoły „Cypisek” na stadionie

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Rodzice mogli na chwilę zapomnieć o codziennych obowiązkach, a dzieci cieszyć się beztroską zabawą w gronie najbliższych. W Aleksandrowie Kujawskim odbył się wyjątkowy festyn rodzinny zorganizowany przez przedszkole i szkołę „Cypisek”.

To nie był zwykły festyn. Był to dzień pełen uśmiechu, integracji i wspólnej zabawy. Przedszkole i szkoła „Cypisek” na czele z dyrektorką Angieliką Śmigiel, zadbały o każdy szczegół, aby rodziny mogły po prostu być razem i cieszyć się wspólnie spędzonym czasem. Do przedszkola uczęszcza obecnie 23 dzieci, a do szkoły 10 uczniów. Są to dzieci z różnymi niepełnosprawnościami, które każdego dnia pokonują własne wyzwania. Tym bardziej takie wydarzenia mają dla nich wyjątkowe znaczenie. Organem prowadzącym placówki jest spółka Cypisek Non Profit w składzie Angielika Śmigiel i Wojciech Żywica.

- Piknik rodzinny organizujemy co roku po to, by rodzice mogli w aktywny i radosny sposób spędzić czas ze swoimi dziećmi. My zajmujemy się wszystkim, a oni mają czas na zabawę i odpoczynek - mówi Angielika Śmigiel, dyrektorka szkoły i przedszkola „Cypisek”.



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Więcej zdjęć z pikniku publikujemy na stronie aleksandrowkujawski.naszemiasto.pl

Dzięki takiemu podejściu rodzice mogli choć na kilka godzin oderwać się od codziennych obowiązków związanych z opieką nad dziećmi i poświę-

„Cypisek” to nie tylko szkoła i przedszkole, ale przede wszystkim społeczność ludzi zaangażowanych w rozwój dzieci

cić całą uwagę swoim pociechom.

Atrakcji nie brakowało. Na uczestników czekały dmuchańce, słodkości, grill, malowanie twarzy oraz kolorowe tatuaże. Najmłodsi z ogromnym entuzjazmem malowali nie tylko siebie, ale także swoich rodziców. Były gry, konkursy i wspólne zabawy integracyjne.

Ogromną atrakcją okazała się też wizyta strażaków z PSP. Kurtyna wodna oraz możliwość

wspólnej zabawy z wodą podczas ciepłego dnia sprawiły dzieciom mnóstwo radości i wywołały niezliczoną liczbę uśmiechów. - To nasza chwila. Choć jest nas tutaj sporo, mam czas na beztroską zabawę z dzieckiem. To także okazja do rozmowy z innymi rodzicami i chwila odpoczynku - mówi jedna z mam uczestniczących w pikniku.

Organizatorzy podkreślają, że dzieci z niepełnosprawnościami potrzebują więcej uwagi i wsparcia, ale mają dokładnie takie same marzenia, potrzeby i pragnienia jak ich rówieśnicy. Chcą się bawić, poznawać świat i przeżywać piękne chwile w gronie najbliższych.

Przedszkole „Cypisek” działa w Aleksandrowie Kujawskim już od 10 lat. Szkoła we wrześniu rozpocznie swój drugi rok działalności. Założycielką oraz dyrektorką obu placówek jest Angielika Śmigiel, która od lat tworzy miejsce wyjątkowe na edukacyjnej mapie regionu.

Jak podkreślają rodzice, „Cypisek” to nie tylko szkoła i przedszkole, ale przede wszystkim społeczność ludzi zaangażowanych w rozwój dzieci. Oprócz codziennych zajęć placówka oferuje liczne zajęcia dodatkowe i specjalistyczne wsparcie, które pomagają podopiecznym rozwijać swoje umiejętności oraz budować samodzielność.

©P

KRÓTKO

NA SYGNALE Zderzenie motocykla z Audi w Telążnej Leśnej

W sobotę, 6 czerwca około godziny 19.50 w miejscowości Telążna Leśna w gminie Włocławek doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motocykla marki Honda oraz samochodu osobowego Audi.

- Jak ustalili policjanci, 53-letni kierujący motocyklem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu, co doprowadziło do najechania na tył Audi. Na szczęście w wyniku tej kolizji nikt nie odniósł poważnych obrażeń - podkom. Renata Wróblewska-Czaplicka, oficer prasowy KMP we Włocławku.

Funkcjonariusze przeprowadzili kontrolę trzeźwości uczestników. Zarówno kierowca motocykla, jak i kierujący samochodem byli trzeźwi. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym 53-letni motocyklista został ukarany mandatem karnym. Na miejscu zdarzenia działali strażacy z OSP Smólnik, JRG 2 we Włocławku, Policja oraz ZRM.

Policja przypomina, że zachowanie odpowiedzialnego odstępstwa od poprzedzającego pojazdu to jeden z podstawo-

wych elementów bezpiecznej jazdy, który pozwala uniknąć wielu niebezpiecznych sytuacji na drodze. (MG)

NA SYGNALE 38-latek trafił do więzienia, bo nie płacił alimentów!

Radziejowscy dzielnicy zatrzymali poszukiwanego, który w terminie nie stawił się do odbycia kary wyznaczonej przez sąd. Spędzi za kratami kilka miesięcy za popełnione przestępstwo. - Policjanci z Radziejowa zatrzymali 38-letniego mieszkańca powiatu radziejowskiego. Mężczyzna, zgodnie z postanowieniem sądu, miał do odsiadki osiem miesięcy za uchylenie się od wykonania obowiązku alimentacyjnego. Nie stawił się jednak do odbycia kary, więc został zatrzymany i doprowadzony do zakładu karnego przez dzielnicowych - informuje aspirant sztabowy Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów. (JM)

ODPADY Odbiorą odzież z osiedli

W czerwcu prowadzoną jest zbiórka tekstyliów na włocławskich osiedlach. 13 czerwca - os. Południe - parking przy ul. Średnicowej - w godz. 8-11; os. Michelin - parking przy ul. Szkolnej - w godz. 12-15. (JM)

POWIAT RADZIEJOWSKI



FOT. KPP RADZIEJÓW

NA SYGNALE Chciał skrócić, wjechał w ogrodzenie posesji

52-latek kierujący furdą niefortunnie skręcił w lewo i uderzył w metalowy płot. Sprawca był trzeźwy, nie odniósł obrażeń. Skończyło się na mandacie. Do zdarzenia

doszło w piątek ok. godz. 18.15 na ul. Dworcowej w Dobrem.

- Za spowodowanie tej kolizji został ukarany mandatem i punktami karnymi - informuje aspirant sztabowy Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów. (JM)

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zazamcze” we Włocławku zaprasza do złożenia oferty

na wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych wraz z remontem balkonów budynku mieszkalnego IV-piętrowego, 4-klatkowego przy ulicy Budowlanych 8.

Oferty należy przygotować na podstawie zakresu rzeczowego na zadanie, który jest do pobrania w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Zazamcze”, ul. Hutnicza 20 we Włocławku, lub e-mailowo i złożyć w terminie **do dnia 22.06.2026 r. do godz. 10.00** w siedzibie Spółdzielni.

Warunkiem przyjęcia oferty jest wpłata wadium w wysokości 20 000 zł na rachunek bankowy Spółdzielni. W przypadku pytań prosimy o kontakt e-mailowy: sekretariat@smzazamcze.pl lub telefoniczny 54 236 00 15 wew. 56.

0011535417

SPORT

www.sportowy24.pl

Twarde Pierniki budują skład. Zostaje jeden z liderów. I to na dwa lata

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Twarde Pierniki Toruń konkretyzują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze.**

Niedawno toruński klub poinformował, że zespół dalej prowadzić będzie Srdjan Subotić. Ogłoszono także, że szkoleniowiec już pracuje nad składem na kolejny sezon.

Wcześniej pisząc o personaliach przyznaliśmy, że wiele zależy od Damiana Kuliga. Teraz możemy poinformować, że jeden z liderów Twardych Pierników pozostaje w klubie na kolejne dwa lata. Obie strony podpisały nowy kontrakt.

Kulig po raz pierwszy pojawił się w Toruniu w sezonie 2018/19 i był jednym z najważniejszych graczy zespołu, który doszedł do finału Polskiej Ligi Koszykówki. Wtedy po emocjonujących meczach Twarde Pierniki musiały uznać wyższość Anwilu Włocławek.

Kolejny sezon był równie udany. Torunianie grali w Basketball Champions League, awansowali do turnieju finałowego Pucharu Polski, ale o mistrzostwo kraju nie mogli powalczyć, bo sezon został przerwany przez pandemię. Kulig reprezentował jeszcze barwy toruńskiego klubu w sezonie 2020/21. Zespół zajął wtedy dopiero 12. miejsce i Kulig postanowił odejść z Torunia i związał się ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Jednak przed ostatnim sezonem zdecydował się wrócić do Twardych Pierników. Ponownie stał się jednym z liderów zespołu. Zanotował średnio w meczu: 12,8 punktów, 7,5 zbiórek i 2,0 asysty. Jednocześnie pod kątem średniego ewalu czyli statystycznej miary efektywności zawodnika podczas meczu zajął drugie miejsce za Aljazem Kuncem ze średnią 18,43.

Kulig ma prawie 39 lat. Będzie obchodził urodziny już 23 czerwca. Sportowej formy można mu zazdrościć. Przypomnijmy, że przed pierwszym przyjściem do Torunia odnosił sukcesy z Turowem Zgorzelec (mistrzostwo i dwa srebrne medale), Polpharmą Starogard Gdański (brązowy medal). Potem jeszcze zdobył brąz ze Stalą, a także Superpuchar Polski z tym klubem. Grał także w klubach tureckich. Przez wiele lat był filarem reprezentacji Polski.

Czekamy na kolejne ruchy transferowe szefów Twardych Pierników. Dodajmy, że ważne kontrakty mają Adam Brenk, Mateusz Szlachetka (w tym wypadku z opcjami rozwiązania), Maciej Kenig, Hubert Lipiński i Paweł Sowiński. Na radarze pozostają są Noah Thomasson i Aleksandar Langović. Nie ma oczywiście żadnych szans na zatrzymanie Kunca. To nawet nie jest kwestia finansów, ale ambicji koszykarza, który chce zagrać w topowej lidze.

Początek nowego sezonu w Toruniu. ©



Damian Kulig zostaje na kolejne dwa sezony w Twardych Piernikach

TENIS

Maja Chwalińska wróciła do Polski

W poniedziałkowe popołudnie Maja Chwalińska wróciła do Polski po swoim świetnym występie we French Open. Przypomnijmy, że Polka musiała przebiegać się przez kwalifikację, a doszła do finału, w którym uległa Mirze Andrejewnej. Chwalińska spotkała się z mediami na specjalnej konferencji prasowej, podczas której jeszcze raz opowiadała o swoich wrażeniach z kortów Roland Garrosa, a także snuła plany na najbliższą przyszłość.



FOT. ADAM JANKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Drugi dramat Ericksena

Christian Eriksen zasłabł podczas meczu Dania - Ukraina. To drugi taki przypadek Duńczyka. W 2021 roku stracił przytomność w meczu Dania - Finlandia. Wiele wskazuje, że Ericksena opuści mundial.

KRÓTKO



FOT. GRAFIKA KH ENERGIA TORUŃ

HOKEJ

Powrót po latach. Silne wzmocnienie w ataku

Skład KH Energia Toruń coraz pełniejszy. Klub ogłosił podpisanie umowy z kolejnym hokeistą. To będzie powrót po latach.

Toruński klub sukcesywnie informował o kadrze na kolejny sezon. Zespół jest już praktycznie zbudowany. Teraz klub zdradził, że do Torunia wraca napastnik Danila Larionovs, który grał tutaj w sezonie 2023/24. Wtedy zdobył 24 punkty w 44 meczach. Teraz podpisał kontrakt w formule 1+1 czyli na jeden sezon z możliwością automatycznego przedłużenia go przez klub na kolejne rozgrywki.

Larionovs ma 25 lat, mierzy 189 cm, waży 86 kg. Jest wychowankiem HS Riga. Zaczynał w rodzimej lidze. Potem grał w północnoamerykańskiej Eastern Hockey League i kazachstańskiej Pro Hokei Ligasy. Po odejściu z Torunia przeniósł się do GKS Tychy. W ostatnim sezonie grał w chorwackim klubie KHL Sisak, który występuje w Alps Hockey League. W sumie zdobył 63 punkty w 53 spotkaniach.

KH Energia Toruń 2026/27
Bramkarze: Roman Kalmykov, Mateusz Studziński, Karol Marczak

Obrońcy: Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov, Mikael Tapio, Jakub Izdebski, Emil Szotkiewicz, Wojciech Wilczok, Jakub Gimiński

Napastnicy: Danila Larionovs, Waczesław Kolesnikow, Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Santeri Peltola, Chikara Hanawa, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski

Nowy sezon Tauron Hokej Ligi ma się rozpocząć we wrześniu.

Nie wykorzystaliśmy swojej szansy. Jest rozczarowanie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz nie wywalczyła awansu do Betclit 1. Ligi. O przyczynach braku realizacji celu oraz o to, co dalej z klubem pytamy prezesa Tomasza Asensky'ego**

Jakie nastroje panują w klubie? Czy już powoli godzicie się z brakiem awansu? Czy jeszcze rozpatniujecie straconą szansę?

Cały czas jest w nas duży smutek i żal. Tym większy, że wszystko mieliśmy w swoich rękach. Sami jesteśmy sobie winni, że wypuściliśmy taką okazję z ręki. To wszystko jest trudne do zaakceptowania.

Z jednej strony Olimpia w trakcie całego sezonu była chwalona za ładną grę, ale przytrafiły się jej momenty, w których z niczego traciła gole. Takich przykładów można mnożyć. Skąd to się brało?

Dokładnie analizujemy cały sezon pod każdym aspektem. Jedno trzeba sobie jasno powiedzieć: nie osiągnęliśmy założonego celu czyli przegraliśmy sezon. Oczywiście te ostatnie rozgrywki były dużo lepsze od poprzednich, ale nie było finalizacji takiej jak wszyscy liczyli. Oczywiście gra była przyjemna dla oka, ale w futbolu liczą się

zdobyte bramki i zwycięstwa, bo dzięki nim osiąga się cele.

Zespół w kluczowych meczach tracił gole w końcówkach. Jakby to zsumować awans byłby wywalczony w cuglach. „Nie dojeżdżaliście”?

Jak sobie wspominamy nawet poprzedni sezon, to możemy stwierdzić w cudzysłowie, że jest to nasze DNA. Albo nie potrafimy „domknąć meczu”, albo dajemy się łatwo ograć, albo tracimy kuriozalne gole po błędach indywidualnych. Ten element naszej postawy też jest głęboko analizowany.

Były mecze, w których dominaliście nad rywalami, ale nie potrafiliście ich pokonać. Wtedy pojawiała się myśl, że zespół nie ma planu B, nie stosuje prostszych środków, by „przepchnąć mecz”, tylko cały czas gra ładnie dla oka. Tylko niewiele z tego wynikało? Zgadza się pan z taką tezą?

Także będziemy to analizować. Niekiedy bardziej bezpośredni styl i prostsze środki też mogą prowadzić do osiągnięcia celu. Mogę się zgodzić, że stwierdzeniem, że nie wykorzystywaliśmy momentów.

Klub był przygotowany na walkę o awans pod kątem finansowym i organizacyjnym? Mogę z całą stanowczością powiedzieć, że były zaangażo-

wane duże środki finansowe na zespół. Staraliśmy się nie zaniedbać żadnego pola.

Jak to niepowodzenie zostało przyjęte przez Macieja Glamowskiego, prezydenta miasta oraz radnych miejskich? Przypomnijmy, że klub jest miejski czyli jego właścicielami są wszyscy mieszkańcy.

Każdy oczywiście liczył na ten awans i oczywiście nikt nie był zadowolony, że nie było tak oczekiwanej finalizacji w postaci awansu. Tym bardziej, że graliśmy u siebie i to z zespołem, którego dwa razy wcześniej pokonaliśmy w lidze i to całkiem wyraźnie na jego boisku przy komplecie publiczności. To też pokazuje, że były obszary, w których nie funkcjonowaliśmy dobrze jako zespół. Chcę jasno podkreślić, że bardzo dziękujemy miastu jako właścicielowi klubu za wsparcie udzielane na każdym polu.

Co dalej?

Plany, które mieliśmy odnośnie awansu do Betclit 1. Ligi wyładowały w koszu. Cała praca poszła na marne. Musimy wszystko przewartościować. Nie będzie to łatwe okienko transferowe. Już wiem, że przynajmniej siedmiu zawodników opuści nasz klub, a może być ich więcej. Może nie będzie to rewolucja, ale solidna przebudowa. Czasu nie ma wiele... ©



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia Grudziądz odpadła w półfinale baraży, przegrywając z Sandecją Nowy Sącz i dlatego w przyszłym sezonie nie zagra w Betclit 1. Lidze

We Włocławku odbyła się uroczysta sesja sejmiku województwa z okazji Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego **str. 2**



FOT. SZYMON ZDZIEBŁO

● Dobrzy księgowi mogą zarobić ponad 15 tys. zł. ● Pierwsze pokolenie polskich dziedziców ● Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra **str. 12-14**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
9.06.2026

Wydanie A
Nr 131 (23.641)
Nakład 7.500 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Miasto pozyskało część działek pod Park Akademicki w Fordonie. Wiemy, co dalej **str. 8**



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Czterej młodzi Bydgoszczanie w czołówce rankingu w konkursie „Kangur matematyczny” **str. 9**

Najpiękniejszy ogród w powiecie bydgoskim 2026. Rozpoczyna się rywalizacja **str. 10**



FOT. GM. DĄBROWA CHEŁ.



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

SPORT

Koszykówka. Twarde Pierniki kompletują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze. Toruński klub i Damian Kulig, jeden z liderów zespołu, podpisali dwuletni kontrakt **str. 16**

Naukowiec zwolniony z UMK. Powód: brak badań lekarskich

Profesor Tomasz Ważny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych naukowców związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu został zwolniony z uczelni **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Najlepiej opłacani ludzie marszałka Piotra Całbeckiego **str. 5**

PO ŚMIERCI ZAPOMNIANE PIENIĄDZE NALEŻĄ SIĘ BLISKIM

Leżą i się kurzą? To miliardy po zmarłych

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wielu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego nawet nie ma pojęcia, że ich zmarli krewni mogli zostawić oszczędności na „martwych kontach”. Te pieniądze cały czas są do wzięcia!

Ministerstwo Finansów szacuje, że na „uśpionych” lub zapomnianych kontach w polskich bankach leży aktualnie około 2,5 mld zł. Szacunki te nie uwzględniają jednak lokat terminowych, które wygasły i nie zostały

wypłacone. Czyli, kwota może być znacznie wyższa.

Pieniądze należały do osób zmarłych, o których istnieniu rodziny, czyli spadkobiercy często w ogóle nie wiedzą.

Od września 2025 roku obowiązują nowe przepisy ustawy Prawo bankowe, które dotyczą każdego, kto posiada konto w banku lub jest spadkobiercą.

Według tych przepisów, po 5 latach konto bez aktywności staje się „uśpionym”. Uchwalenie znowelizowanej ustawy Prawo bankowe, poprzedziło uruchomienie (w lipcu 2025 roku)

Centralnej Informacji o Rachunkach Bankowych.

Jest to specjalny system, przez który spadkobiercy mogą w ciągu kilku dni uzyskać zbiorcze informacje o numerach rachunków, jakie posiadał zmarły krewny w poszczególnych bankach (komercyjnych i spółdzielczych czy w SKOK-ach).

Jeśli konto nieżyjącego bliskiego zostanie odnalezione przez bank z urzędu, to na podstawie automatycznej weryfikacji w PESEL skontaktuje się ze spadkobiercami.

©©

Więcej czytaj na stronie 3

BYDGOSZCZ

Collegium Medicum chwali się projektami i zaprasza na piknik



FOT. ARKADIUSZ WOIŚCIEWICZ

Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy jest gospodarzem „Uniwersyteckich Dni KPO”, podczas których prezentuje efekty projektów realizowanych dzięki pieniądzą z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Dziś uczelnia zaprasza mieszkańców miasta na Piknik Naukowy. Początek o godz. 10 na terenie parkingu przy Centrum Symulacji Medycznych CM UMK przy ul. Kurpińskiego 19.

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wy-

brzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków.

Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Australijskie Biuro Meteorologiczne (BoM) wycofało ostrzeżenie przed tsunami dla wybrzeża kraju i jego terytoriów.



Trzęsienie ziemi nawiedziło południowe Filipiny. Uszkodzony budynek w General Santos

FOT. ROUELLE UMAL/INHUA NEWS/EAST NEWS

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wczesnym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielного głosowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Silna Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpoczęcia wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemówił w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywanu

ANTHONY PIZZOFERRATO/AP PHOTO/EAST NEWS

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczaryana, po Kwitnącą Armenię.

Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłużej urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymyśliła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Łuza zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Zółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie. PAP

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprezentowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



FOT. PAPIEPA/GIRO FUSCO

Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołania do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową: jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

Miasto pozyskało część działek pod Park Akademicki w Fordonie. Wiemy, co dalej

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W dokumentach urbanistycznych zabezpieczono teren przy ul. Rejewskiego na cele rekreacyjne. To użytki ekologiczne, a plany przekształcenia ich w park można już liczyć w dekadach.

Miasto nie mówi „Nie”, ale ma na razie inne priorytety. - Aktualnie skupieni jesteśmy na inwestycjach, które mają szansę na pozyskanie funduszy zewnętrznych - mówi Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Bydgoszczy, zapytana o to, czy plany utworzenia nowego parku w Fordonie są aktualne?

Sprawa wraca przy okazji listu radnych Nowego Fordonu do prezydenta Rafała Bruskiego. Chodzi o rekreacyjne zaadaptowanie terenu dawnych wyrobisk żwiru między ulicami Rejewskiego, Fordońskiej i Traktorzystów. „Zwracamy się z uprzejmą prośbą o ujęcie w planach inwestycyjnych Miasta Bydgoszczy na

2027 rok realizacji Parku Akademickiego w Nowym Fordonie jako spójnego projektu z przebiegiem Wielkiej Pętli Fordonu w tym obszarze” - czytamy w piśmie skierowanym do Rafała Bruskiego, a podpisanym przez Jana Kwiatonia, przewodniczącego Rady Osiedla Nowy Fordon.

Przemysłu w zielonym zakątku nie będzie

Miasto, jak wynika z odpowiedzi przesłanej przez rzeczniczkę bydgoskiego ratusza, ma na razie inne priorytety, a wśród przedsięwzięć, które wymagają pozyskiwania finansowania zewnętrznego, wylicza: bulwary nad Brdą, Park Centralny, Wyspa Młyńska, Myślęcinek.

Marta Stachowiak dodaje: - We wszystkich dokumentach planistycznych zabezpieczyliśmy teren przy ul. Mariana Rejewskiego na cele rekreacyjne. Pozyskaliśmy też część niezbędnych działek pod przyszłe zamierzenia.

W bezpośrednim sąsiedztwie fordońskich glinianek ma przebiegać nowa trasa: - W tere-



Zielony zakątek w bydgoskim Fordonie ma potencjał, by stać się nowym parkiem miejskim

nie projektowana będzie zgodnie ze wskazaniem mieszkańców w BBO droga pieszo-rowerowa, element Wielkiej Pętli Fordonu. Przypomnę, że na terenie fordońskich osiedli zrealizowaliśmy szereg inwestycji związanych z rozwojem infrastruktury rekreacyjnej m.in. rewitalizację Starego Fordonu, zagospodarowanie terenów nad Wisłą, powstały nowe place zabaw, siłownie.

Pętla i park w jednym?

Teren o pow. ok. 50 ha w Nowym Fordonie już lata temu był typowany do przemiany w park miejski. Idea umarła z powodu braku funduszy. Dzisiaj działacze społeczni i Rada Osiedla Nowego Fordonu wracają do pomysłu również przy okazji rowerowej Wielkiej Pętli. Jak zaznacza autor listu, projekt Parku Akademickiego został opracowany już wiele lat temu

i był przewidziany do realizacji w planach inwestycyjnych miasta. Jego wykonanie zostało wstrzymane „wyłącznie z przyczyn finansowych”, a nie zaniechane, co oznacza, że inwestycja ta pozostaje aktualnym elementem polityki rozwoju miasta.

W ostatnich latach też, zaznacza Kwiaton, znacznie wzrosło zainteresowanie mieszkańców Fordonu zagospodarowaniem tego terenu. - Potwierdzają to wyniki głosowań w ramach budżetu obywatelskiego - mówi szef rady osiedla. - Przez trzy kolejne lata mieszkańcy wybierali do realizacji kolejne odcinki Wielkiej Pętli Fordonu, której przebieg jest planowany w rejonie Parku Akademickiego.

Pętla wraz z nowym parkiem powinna być traktowana - zaznaczają zainteresowani - jako zintegrowany projekt inwestycyjny, „realizowany z poszanowaniem uwarunkowań środowiskowych oraz koordynacji z zadaniami realizowanymi w ramach budżetu obywatelskiego”.

Teren wartościowy przyrodniczo

- To, co tam zobaczyłem, to piękno roślin urzekło mnie jako botanika. Nurkowałem w tych gliniankach. W północnym zbiorniku jest krystalicznie czysta woda, dno nie jest muliste, tylko unosi się tam zawiesina w kolorze ecru, albo purpurowym - mówi Jan Kwiaton.

Głębokość zbiorników waha się od 3,5 do 5 metrów, najgłębsze miejsce - 6,3 m. W jednej z glinianek żyje podobno 11 gatunków ryb. Na tym terenie znajdowały się wyrobiska kopalniane. Kilkanaście lat temu skończyła się umowa między kopalnią a miastem. W dokumencie był zapis, że po zakończeniu użytkowaniu miejsca, teren należy zostawić w stanie takim, jakim był zastany kiedyś. - Zaczęto zasypywać gliniankę, również śmieciami budowlanymi. Kwiaton, który wówczas działał w Stowarzyszeniu Juwenkracja, zorganizował akcję przeciw dewastowaniu jezior. Proces udało się zatrzymać, co więcej miejsce zyskało status użytku ekologicznego. ©

Jak ma wyglądać plan ogólny dla Bydgoszczy? Mieszkańcy będą mogli się wypowiedzieć. W czerwcu mają ruszyć konsultacje społeczne

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Bydgoscy radni na sesji dyskutowali na temat przygotowania Planu Ogólnego Bydgoszczy. W czerwcu mają rozpocząć się konsultacje społeczne dokumentu.

W 2023 r. znowelizowano Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zgodnie z przyjętymi przepisami plan ogólny zastąpi Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Informację o przygotowaniu dokumentu w imieniu prezydenta przedstawił Grzegorz Rosa, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Gminy mają przyjąć plan do końca czerwca, ale termin najpóźniej będzie przesunięty do końca sierpnia.

- Jaka jest różnica między studium, a planem ogólnym? To zupełnie różne dokumenty. Łączy je tylko to, że muszą objąć granicami całe miasto. W odróżnieniu od studium, plan ogólny jest aktem prawa miejscowego. Wszystkie dokumenty planistyczne, które są tworzone, nie tylko plany miejscowe, ale też decyzje o warun-



Jeśli nie uda się uchwalić dokumentu do końca sierpnia, Miejska Pracownia Urbanistyczna nie będzie czekać rok, chce zrobić to jak najszybciej

kach zabudowy i decyzje o lokalizacji celu publicznego, muszą być zgodne z ustaleniami planu ogólnego - informował Grzegorz Rosa.

Dokument wymaga podziału miasta na 13 stref. Uchwałę o przystąpieniu prac nad planem przyjęto w grudniu 2023. Wnioski zbierano od stycznia do marca 2024. Wpłynęły 172 pisma, zawierające 480 postulatów, m.in. utrzymania ogródków działkowych, ochrony przyrody czy przeznaczenia terenów pod funkcje mieszkaniowe.

Aktualnie trwają uzgodnienia związane z dokumentem,

m.in. z RDOŚ. W czerwcu powinny rozpocząć się konsultacje - zbierane będą uwagi mieszkańców. W lipcu planowane jest ich rozpatrzenie i korekta projektu, a w sierpniu uchwalenie dokumentu. - Rozmawiając na co dzień z mieszkańcami Fordonu widzę sprzeciw wobec dwóch rozwiązań. Przede wszystkim zabudowie blokami terenów na Górkach Fordońskich, które ten plan dopuszcza, a także rozwiązania dotyczące terenu przy ul. Orląt Lwowskich. Miasto wycofuje się z funkcji handlowej na rzecz mieszkaniowej, a nie do końca uwzględnia fakt, że miesz-

kańcy chcą tam terenów rekreacyjnych - mówił radny Wojciech Bielawa. A Paweł Sieg dodawał, że dla mieszkańców plan to nie jest abstrakcyjny dokument urbanistyczny, „kolory na mapie, symbole i wskaźniki”, ale troska o konkretne miejsca.

- Im bardziej analizowany jest nowy projekt planu ogólnego, tym więcej pojawia się pytań dotyczących kierunku, w jakim ma rozwijać się nasze miasto - mówiła Joanna Czerska-Thomas.

Jak zauważyła, nie pochodzą tylko od mieszkańców, ale też od byłej dyrektor MPU,

Anny Rembowicz-Dziekiowskiej. - Według mnie z przedstawionej analizy wylania się niepokojący obraz miasta, podporządkowany intensywniej zabudowie i interesowi inwestorów, kosztem jakości życia mieszkańców. Przy wyludniającej się Bydgoszczy, nie jest to dobry kierunek rozwoju - stwierdziła radna.

Pytała o skalę planowanej zabudowy mieszkaniowej (powierzchnia mieszkań to ok. 70 proc. tego, co istnieje obecnie), zwiększenia jej intensywności i wysokości oraz możliwą budowę na terenach w sąsiedztwie pokazów o dużym ryzyku poważnych awarii przemysłowych.

- My mamy sobie planem ogólnym dać szansę stworzyć elastyczny dokument, w którym dokładniej precyzujemy, co może powstać, a co nie. Mamy mieć szansę rozwojową - odpowiadał Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy. Jak tłumaczył, wskazanie większej liczby terenów, na których może powstać zabudowa, nie oznacza, że wszystkie zostaną wykorzystane w ten sposób, ale bez ich zabezpieczenia w planie ogólnym, nigdy nie powstaną nowe mieszkania. - To rynek zdecy-

duje: jak będzie popyt, będą budowane mieszkania - mówił.

Grzegorz Rosa wyjaśniał, że dokument jest w trakcie procedowania. W przypadku Górek Fordońskich wyjaśniał, że zabudowa mieszkaniowa przewidziana jest również w przyjętym w 2022 roku studium. - Proces inwestycyjny w mieście w najbliższej przyszłości nie jest zagrożony. To nie oznacza, że nie będziemy starali się jak najszybciej przyjąć planu. Jeśli go nie uchwalimy w terminie, nie wydamy żadnej decyzji o warunkach zabudowy, o warunkach ustalenia celu publicznego, nie uchwalimy żadnego miejscowego planu - mówił dyrektor MPU.

Jego zdaniem więcej terenów pod zabudowę spowoduje, że miasto będzie konkurencyjne wobec miast ościenych, co pozwoli przeciwstawić się wyludnianiu Bydgoszczy. Jak mówił, będzie jeszcze czas na dokładne przedstawienie założeń planu, ale uważa, że niesprawiedliwe jest ocenianie go jako betonowania Bydgoszczy, bo zieleni przewidziano więcej niż w studium, a dzięki wysokiej zabudowie terenów do użytkowania przez mieszkańców będzie więcej. ©

Nagroda „KOS” przyznana. Zwyciężyły „Prześwity”

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Wręczono nagrody VII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Kazimierza Hoffmana o statuetkę KOS-a. Tegoroczną laureatką została Anna Piwkowska za tom pt. „Prześwity”.

Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Kazimierza Hoffmana o statuetkę KOS-a organizowany jest przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszcy po raz siódmy, a narodził się z idei chęci promocji zarówno wyróżniających się poetów i ich twórczości, jak i związanego z naszym regionem poety. Około 10 lat temu KPCK powiększył się o salę nazwaną imieniem Kazimierza Hoffmana - od tego czasu organizowany jest tu szereg wydarzeń kulturalnych dedykowanych poecie. Sama nazwa konkursu została zainspirowana tomikiem poezji zatytułowanym „Kos i inne wiersze”.

Nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. K. Hoffmana jest przyznawana corocznie w jednej kategorii - dla najwybitniejszej książki poetyckiej napisanej przez żyjącego autora polskiego, wydanej po polsku i w Polsce. Główną nagrodą, oprócz pamiątkowej statuetki KOS-a, jest 15 tys. zł.

W ciągu ostatnich sześciu lat w ramach konkursu dotarło do KPCK ponad tysiąc książek z różnych stron Polski. Każdego roku spośród nadesłanych publikacji kapituła wybiera te,

które zostają zakwalifikowane do udziału w poetyckiej rywalizacji, a do nagrody nominację otrzymuje pięć z nich. W poprzednich latach główną nagrodę zdobyli: Urszula Kozioł, Piotr Mitzner, Krzysztof Lisowski, Krystyna Dąbrowska, Marzanna Bogumiła Kielar oraz Stanisław Kalina Jaglarz.

W tym roku w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Kazimierza Hoffmana o statuetkę KOS-a nadesłano rekordową liczbę tomów poetyckich - 302. Nominację otrzymali: Jerzy Jarniewicz („Trzy kobiety”), Radosław Kobierski („Człowiek ma cienkie ściany”), Maciej Papierski („Halkionia”), Anna Piwkowska („Prześwity”) oraz Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki („Przeszłość zagarnia swoje piękne dzieci”). Laureatów wyłoniło jury w składzie: Iwona Smolka, Anna Janko, Grzegorz Kalinowski i Robert Mielhorski

Podczas gali w Salonie Hofman Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszcy wręczono nagrody VII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Kazimierza Hoffmana za najlepszy tom poetycki 2025 roku. Uroczystość uświetnił recital Katarzyny Witkowskiej, której na scenie towarzyszyła pianistka Sara Kosętko. Zaprezentowane zostały nominowane publikacje. Decyzją jury laureatką tegorocznej edycji konkursu została Anna Piwkowska za tom „Prześwity”.

Galę poprowadził poeta, krytyk literacki Janusz Drzewucki. ©©

Czterej młodzi Bydgoszczanie w czołówce kraju w „Kangurze”

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W gościnnych progach Kino-teatru Adria uroczystie podsumowano wyniki 35. regionalnej edycji międzynarodowego konkursu „Kangur matematyczny”.

W regionie bydgoskim organizacją zmagani zajmuje się Bydgoskie Stowarzyszenie Matematyczne „Kangur” we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli i Zespołem Szkół nr 8 w Bydgoszcy. Jesteśmy zresztą jednym z 4 regionów w Polsce, który bierze udział w konkursie od jego pierwszej edycji.

Sam konkurs, jak nazwa wskazuje, wywodzi się z Australii, gdzie został zainaugurowany w latach 80. przez światowej sławy popularyzatora matematyki Petera O'Hallorana. W Europie został po raz pierwszy zorganizowany w 1990 r. we Francji. W 1992 r. konkurs został „przywieziony” do Torunia przez dwóch matematyków z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika - dr Pawła Jarka i dr Mirosława Uskiego.

- „Kangur Matematyczny” to największy międzynarodowy konkurs adresowany do uczniów wszystkich typów szkół. Głównym organizatorem jest Towarzystwo Upowszechniania Wiedzy i Nauk Matematycznych w Toruniu.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W tegorocznej edycji konkursu w naszym regionie laureatami zostało pięciu uczniów. Aż czterech w kategorii maluch (klasy 3-4 SP), wszyscy ze szkół bydgoskich

Patronat sprawuje Wydział Matematyki i Informatyki UMK w Toruniu. W tym roku odbyła się 35. edycja, w której wzięło udział ponad 6,5 miliona osób ze 109 krajów reprezentujących wszystkie kontynenty. W Polsce liczba uczestników wyniosła prawie 320 tysięcy - informuje Barbara Zielińska, koordynator Regionalnego Komitetu Organizacyjnego Konkursu „Kangur”.

Konkurs wywodzi się z Australii, gdzie został zainaugurowany w latach 80. przez popularyzatora matematyki Petera O'Hallorana

W regionie bydgoskim do udziału zgłosiło się 10.356 uczestników, w tym: żaczków (klasa 2 SP) - 2061, maluchów (3-4 SP) - 3416, beniaminów (5-6 SP) - 2357, kadetów (7-8 SP) - 1753, juniorów (klasy 1-2 szkół średnich) - 364, studentów (3-4) - 405. Reprezentowali oni 273 szkoły, w tym: 231 podstawowych oraz 42 ponadpodstawowych.

W konkursie przyznawane są: nagrody główne dla laureatów (0,1% uczestników), nagrody I stopnia za bardzo dobry wynik (1% uczestników) i nagrody II stopnia za wyróż-

nienie (10% uczestników). W tegorocznej edycji konkursu w naszym regionie laureatami zostało pięciu uczniów. Aż czterech w kategorii maluch (klasy 3-4 SP), wszyscy ze szkół bydgoskich: 1. Leon Bajer (SP 30), 2. Karol Szczublewski, 3. Nikita Woronecki (obaj SP 12), 4. Ignacy Gajewski (SP 66). Z kolei w kategorii student (najstarsi uczniowie szkół średnich) wygrał Wojciech Antoniewicz (I LO Inowrocław).

Ponadto nagrody I stopnia za bardzo dobry wynik zdobyło 93 uczniów, a nagrody II stopnia, czyli wyróżnienia, 942. ©©

14-metrowe bloki powstaną obok lotniska? „Kto chciałby tu mieszkać?!”

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Na terenie przy Aeroklubie Bydgoskim będą mogły powstać kilkunastometrowe wysokości bloki. I to na drodze podejścia do lądowania samolotów. To projekt nowego planu miejscowego.

Sprawa dotyczy terenu między osiedlem Podniebne Ogrody a ulicą Biedaszkowo. Mieszkańcy niepokoją się możliwością dopuszczenia wyższej i bardziej intensywnej zabudowy w pobliżu aeroklubu oraz terenów wykorzystywanych lotniczo.

- Do tej pory na obszarze tym zakładano teren przeznaczony na usługi z wysokością zabudowy do 10 metrów - mówi Krzysztof Znajmiecki, jeden z mieszkańców. - W nowym planie przewidziano zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub usługową. Na większości te-

renu została zwiększona wysokość zabudowy do 14 metrów.

Działka znajduje się w linii nalołu pasa startowego Aeroklubu Bydgoskiego. Jak zaznaczają mieszkańcy Podniebnych Ogrodów, „nie zostały przeprowadzone żadne analizy” w tym względzie, a władze samego aeroklubu o zmianie planu dowiedziały się od mieszkańców. - Teren ten znajduje się w rejonie podejścia i zniżania samolotów - dodaje Znajmiecki.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, do miasta złożył wniosek deweloper, firma Apro Investment Sp. z o.o., który jest już właścicielem części sąsiadującego terenu.

Inwestor już wcześniej, podczas sprzedaży oddanych do użytku mieszkań, miał informować, zgodnie z aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, że „na terenie zielonym znajdującym się naprzeciwko bloków N, S nie będzie bloków, a jedyne, co może

powstać to pawilon usługowy o wysokości do 10 metrów” - czytamy w piśmie przysłanym do redakcji przez mieszkańców.

Co stało się od tamtego czasu? Dlaczego miasto chce zmienić charakterystykę przeznaczenia terenu na budownictwo miesz-

kaniowe? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do ratusza. O tym, że plan ma zostać zmieniony, wiadomo z obwieszczenia Prezydenta Miasta Bydgoszcy z kwietnia br. Wszyscy zainteresowani mogą składać uwagi i petycje z związku z projektem



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Mieszkańcy niepokoją się możliwością dopuszczenia wyższej zabudowy w pobliżu aeroklubu

do 23 czerwca. Wniosków może wpłynąć sporo, na spotkanie informacyjne, zorganizowane oddolnie przez zainteresowanych mieszkańców w Aeroklubie Bydgoskim 2 czerwca, przyszło - jak słyszymy - kilkadziesiąt osób.

- Na szali jest położona 90-letnia historia naszej organizacji - mówi Andrzej Matczak, dyrektor Aeroklubu Bydgoskiego. - Jeśli powstaną tu bloki wysokie na kilkanaście metrów, to nasza działalność będzie ograniczana, żeby nie powiedzieć zamykana w sposób systematyczny i powolny. Według obecnie istniejącego planu zagospodarowania terenu 23 hektarów Górzyskowo-Gołębia po wschodniej stronie północnej części lotniska (aktualnie użytkowanej przez Aeroklub Bydgoski, przyp. red) przewiduje się zabudowę usługową do wysokości 10 m nad terenem. Nowelizacja planu przewiduje zmianę na terenie na mieszkalnictwo wielorodzinne

plus usługi o wysokości do 14 m nad terenem. Jest to nowelizacja kuriozalna, jako że istniejące lotnisko od 110 lat posiadało opracowanie oddziaływania na środowisko, które jest nie zmienne. Jak zatem MPU sprawdziła potencjalne oddziaływanie startujących i lądujących samolotów na przyszłe domy wielorodzinne i ich mieszkańców?

- Kto chciałby mieszkać na osi podejścia do lądowania i startu samolotów w odległości 300 metrów od progu pasa startowego? - pyta retorycznie dyrektor Aeroklubu. - Przecież my tu będziemy podchodzić do lądowania kilka metrów nad dachami, nad antenami.

Dodaje, że urzędnicy twierdzą, iż działają zgodnie z literą prawa, ale „to nie załatwia sprawy”. Miasto wystąpiło do Urzędu Lotnictwa Cywilnego, ale odpowiedzi jeszcze nie uzyskano. ©©

Najpiękniejszy ogród w powiecie bydgoskim 2026. Rozpoczyna się konkurs i rywalizacja

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

W 2024 roku główna nagroda trafiła do Czarża, rok temu do Łochowa, a w tym roku? Właśnie rozpoczyna się kolejna, XVII już edycja, konkursu na „Najpiękniejszy ogród w pow. bydgoskim”.

Konkurs pt. „Najpiękniejszy ogród w powiecie bydgoskim” ma duże tradycje. W tym roku Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy organizuje go po raz XVII. - Naszym celem jest zachęcenie mieszkańców do dbania o estetykę ogrodów przydomowych, ponieważ są częścią naszej kultury i tradycji - podkreślają organizatorzy konkursu.

Co sprawdzi jury?
Tak jak w latach poprzednich konkurs przebiegać będzie w dwóch etapach. Najpierw wybrane zostaną najpiękniejsze ogrody w poszczególnych gminach pow. bydgoskiego. Laureaci etapu gminnego staną na przełomie lipca i sierpnia do rywalizacji powiatowej.



Ogród Janiny i Roberta Has z Czarża komisje konkursowe w Dąbrowie Chełmińskiej i Bydgoszczy uznały za najpiękniejszy w 2024 roku

Na co w tym roku jury zwróci szczególną uwagę? Premiovana będzie m. in. uprawa rodzimych gatunków roślin, szczególnie tych, które wabią owady, nie stosowanie chemii czy posiadanie w ogrodzie kompostownika. Jurorzy zwrócą także uwagę takie elementy ogrodowego krajobrazu jak oczka wodne, hotele dla owadów zapylających, karmiki czy budki lęgowe dla ptaków. Komisja sprawdzi np. czy w ogrodach zaplanowano miejsca przyjazne naturze - motylom, płazom, ptakom, nietoperzom.

Organizatorzy konkursu chcieliby również, aby przydomowe ogrody w pow. bydgoskim były nie tylko miejscem rekreacji i wypoczynku, ale też uprawy warzyw i owoców. Posiadanie warzywnika w ogrodzie będzie więc dużym plusem.

W gminach już działają
W niektórych gminach np. w Dobrczu, Sicienku, Białych Błotach czy Koronowie zakończono już nabór zgłoszeń do etapu gminnego. W innych mieszkańcy wciąż mogą zapisać swoje ogrody do konkursu.



Tak wygląda ogród w Łochowie, którego właścicielka Krystyna Kobus-Koszel wygrała konkurs na „Najpiękniejszy ogród w pow. bydgoskim” w roku 2025

W Urzędzie Gminy Osielsko (pokój nr 7) takie zgłoszenia przyjmowane będą do piątku 12 czerwca. Można to zrobić także telefonicznie lub mailowo. Jeszcze dłużej potrwa nabór w Nowej Wsi Wielkiej oraz w Dąbrowie Chełmińskiej. W pierwszej z tych gmin konkursowa lista zostanie zamknięta w środę 17 czerwca, w drugiej - ostatni dzień zapisów to poniedziałek, 22 czerwca.

Warto podjąć wyzwanie, bo na zwycięzców czekają nagrody. Starostwo Powiatowe

w Bydgoszczy przeznaczyło na nie w tym roku 7 tys. zł. Nagrody dla zwycięzców szykują także gminy. Gra warta jest więc świeczki. Laureaci z poprzednich edycji nie kryli satysfakcji. - Dziękujemy wszystkim, który przez wiele lat zachęcali nas do wzięcia udziału w konkursie. Jest nam niezmiernie miło, że doceniona została nasza pasja, zamiłowanie, wkład pracy oraz kreatywność i przywiązanie do tego, co tak bardzo lubimy, a wręcz Kochamy. Ogród jest dla nas oazą ciszy, uroku i obcowania z naturą. Mo-

żemy się w nim spełniać i cieszyć każdego dnia przez 365 dni w roku - napisała na Facebooku Janina Has, która wraz z mężem Robertem wygrała powiatową rywalizację w roku 2024. Rok temu po pierwsze miejsce sięgnęła Krystyna Kobus-Koszel z Łochowa. - Mój przydomowy ogród prowadzę od 2012 roku. Ma około 600 metrów. Od kilku lat sama go uprawiam. Są iglaki, dużo jest trawy ozdobnej i krzewów ozdobnych, no i kwiaty - jeżówki, hortensje i inne - opowiadała nam po odebraniu nagrody i gratulacji od władz powiatu bydgoskiego mieszkanka gminy Białe Błota. Przyznała, że do udziału w konkursie zachęciła ją znajoma. - Nie sądziłam, że wygram, wydawało mi się, że są piękniejsze ogrody - stwierdziła. Rok temu nie wszystkie gminy podjęły wyzwanie. Zabrakło Sicienka i Solca Kujawskiego. Jak będzie tym razem i kto sięgnie po laury w gminach i powiecie? Dowiemy się pod koniec lata lub najpóźniej jesienią b. r. ©©

REKLAMA		0011525513	
INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmiec	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801		
Tel.	Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A		
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Toruń			
Sotor	Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl		
Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 139014805		
Najtańszy			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl		
Barcin			
Całodobowy	Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528		
Pakość			
„Konkordia”	kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983		
Gniewkowo			
Sotor	- Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045		
Janikowo			
NAJTAŃSZY	CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502		
Kruszwica			
Najtańszy	całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345		
Całodobowy			
Zakład	Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162		
Złotniki Kujawskie			
Zakład	Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281		
Żnin			
Całodobowe,	kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417		
Całodobowo-Usługi			
Pogrzebowe	Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416		
Włocławek			
TARTAR	spopielnarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074		
Kowal			
Całodobowa	obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289		
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus”	Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045		
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk	Trejnowski. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A		

SPORT

www.sportowy24.pl

Twarde Pierniki budują skład. Zostaje jeden z liderów. I to na dwa lata

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**KOSZYKÓWKA. Twarde Pierniki Toruń konkretyzują skład na kolejny sezon w Orlen Basket Lidze.**

Niedawno toruński klub poinformował, że zespół dalej prowadzić będzie Srdjan Subotić. Ogłoszono także, że szkoleniowiec już pracuje nad składem na kolejny sezon.

Wcześniej pisząc o personaliach przyznaliśmy, że wiele zależy od Damiana Kuliga. Teraz możemy poinformować, że jeden z liderów Twardych Pierników pozostaje w klubie na kolejne dwa lata. Obie strony podpisały nowy kontrakt.

Kulig po raz pierwszy pojawił się w Toruniu w sezonie 2018/19 i był jednym z najważniejszych graczy zespołu, który doszedł do finału Polskiej Ligi Koszykówki. Wtedy po emocjonujących meczach Twarde Pierniki musiały uznać wyższość Anwilu Włocławek.

Kolejny sezon był równie udany. Torunianie grali w Basketball Champions League, awansowali do turnieju finałowego Pucharu Polski, ale o mistrzostwo kraju nie mogli powalczyć, bo sezon został przerwany przez pandemię. Kulig reprezentował jeszcze barwy toruńskiego klubu w sezonie 2020/21. Zespół zajął wtedy dopiero 12. miejsce i Kulig postanowił odejść z Torunia i związał się ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

Jednak przed ostatnim sezonem zdecydował się wrócić do Twardych Pierników. Ponownie stał się jednym z liderów zespołu. Zanotował średnio w meczu: 12,8 punktów, 7,5 zbiórek i 2,0 asysty. Jednocześnie pod kątem średniego ewalu czyli statystycznej miary efektywności zawodnika podczas meczu zajął drugie miejsce za Aljazem Kuncem ze średnią 18,43.

Kulig ma prawie 39 lat. Będzie obchodził urodziny już 23 czerwca. Sportowej formy można mu zazdrościć. Przypomnijmy, że przed pierwszym przyjściem do Torunia odnosił sukcesy z Turowem Zgorzelec (mistrzostwo i dwa srebrne medale), Polpharmą Starogard Gdański (brązowy medal). Potem jeszcze zdobył brąz ze Stalą, a także Superpuchar Polski z tym klubem. Grał także w klubach tureckich. Przez wiele lat był filarem reprezentacji Polski.

Czekamy na kolejne ruchy transferowe szefów Twardych Pierników. Dodajmy, że ważne kontrakty mają Adam Brenk, Mateusz Szlachetka (w tym wypadku z opcjami rozwiązania), Maciej Kenig, Hubert Lipiński i Paweł Sowiński. Na radarze pozostają są Noah Thomasson i Aleksandar Langović. Nie ma oczywiście żadnych szans na zatrzymanie Kunca. To nawet nie jest kwestia finansów, ale ambicji koszykarza, który chce zagrać w topowej lidze.

Początek nowego sezonu w Toruniu. ©



Damian Kulig zostaje na kolejne dwa sezony w Twardych Piernikach

TENIS

Maja Chwalińska wróciła do Polski

W poniedziałkowe popołudnie Maja Chwalińska wróciła do Polski po swoim świetnym występie we French Open. Przypomnijmy, że Polka musiała przebiegać się przez kwalifikację, a doszła do finału, w którym uległa Mirze Andrejewnej. Chwalińska spotkała się z mediami na specjalnej konferencji prasowej, podczas której jeszcze raz opowiadała o swoich wrażeniach z kortów Roland Garrosa, a także snuła plany na najbliższą przyszłość.



FOT. ADAM JANKOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Drugi dramat Ericksena

Christian Ericksen zasłabł podczas meczu Dania - Ukraina. To drugi taki przypadek Duńczyka. W 2021 roku stracił przytomność w meczu Dania - Finlandia. Wiele wskazuje, że Ericksena opuści mundial.

KRÓTKO



FOT. GRAFIKA KH ENERGIA TORUŃ

HOKEJ

Powrót po latach. Silne wzmocnienie w ataku

Skład KH Energia Toruń coraz pełniejszy. Klub ogłosił podpisanie umowy z kolejnym hokeistą. To będzie powrót po latach.

Toruński klub sukcesywnie informował o kadrze na kolejny sezon. Zespół jest już praktycznie zbudowany. Teraz klub zdradził, że do Torunia wraca napastnik Danila Larionovs, który grał tutaj w sezonie 2023/24. Wtedy zdobył 24 punkty w 44 meczach. Teraz podpisał kontrakt w formule 1+1 czyli na jeden sezon z możliwością automatycznego przedłużenia go przez klub na kolejne rozgrywki.

Larionovs ma 25 lat, mierzy 189 cm, waży 86 kg. Jest wychowankiem HS Riga. Zaczynał w rodzimej lidze. Potem grał w północnoamerykańskiej Eastern Hockey League i kazachstańskiej Pro Hokei Ligasy. Po odejściu z Torunia przeniósł się do GKS Tychy. W ostatnim sezonie grał w chorwackim klubie KHL Sisak, który występuje w Alps Hockey League. W sumie zdobył 63 punkty w 53 spotkaniach.

KH Energia Toruń 2026/27
Bramkarze: Roman Kalmykov, Mateusz Studziński, Karol Marczak

Obrońcy: Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov, Mikael Tapio, Jakub Izdebski, Emil Szotkiewicz, Wojciech Wilczok, Jakub Gimiński

Napastnicy: Danila Larionovs, Waczesław Kolesnikow, Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Santeri Peltola, Chikara Hanawa, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski

Nowy sezon Tauron Hokej Ligi ma się rozpocząć we wrześniu.

Nie wykorzystaliśmy swojej szansy. Jest rozczarowanie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl**PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz nie wywalczyła awansu do Betclit 1. Ligi. O przyczynach braku realizacji celu oraz o to, co dalej z klubem pytamy prezesa Tomasza Asensky'ego****Jakie nastroje panują w klubie? Czy już powoli godzicie się z brakiem awansu? Czy jeszcze rozpatniujecie straconą szansę?**

Cały czas jest w nas duży smutek i żal. Tym większy, że wszystko mieliśmy w swoich rękach. Sami jesteśmy sobie winni, że wypuściliśmy taką okazję z ręki. To wszystko jest trudne do zaakceptowania.

Z jednej strony Olimpia w trakcie całego sezonu była chwalona za ładną grę, ale przytrafiły się jej momenty, w których z niczego traciła gole. Takich przykładów można mnożyć. Skąd to się brało?

Dokładnie analizujemy cały sezon pod każdym aspektem. Jedno trzeba sobie jasno powiedzieć: nie osiągnęliśmy założonego celu czyli przegraliśmy sezon. Oczywiście te ostatnie rozgrywki były dużo lepsze od poprzednich, ale nie było finalizacji takiej jak wszyscy liczyli. Oczywiście gra była przyjemna dla oka, ale w futbolu liczą się

zdobyte bramki i zwycięstwa, bo dzięki nim osiąga się cele.

Zespół w kluczowych meczach tracił gole w końcówkach. Jakby to zsumować awans byłby wywalczony w cuglach. „Nie dojeżdżaliście”?

Jak sobie wspominamy nawet poprzedni sezon, to możemy stwierdzić w cudzysłowie, że jest to nasze DNA. Albo nie potrafimy „domknąć meczu”, albo dajemy się łatwo ograć, albo tracimy kuriozalne gole po błędach indywidualnych. Ten element naszej postawy też jest głęboko analizowany.

Były mecze, w których dominaliście nad rywalami, ale nie potrafiliście ich pokonać. Wtedy pojawiała się myśl, że zespół nie ma planu B, nie stosuje prostszych środków, by „przepchnąć mecz”, tylko cały czas gra ładnie dla oka. Tylko niewiele z tego wynikało? Zgadza się pan z taką tezą?

Także będziemy to analizować. Niekiedy bardziej bezpośredni styl i prostsze środki też mogą prowadzić do osiągnięcia celu. Mogę się zgodzić, że stwierdzeniem, że nie wykorzystywaliśmy momentów.

Klub był przygotowany na walkę o awans pod kątem finansowym i organizacyjnym? Mogę z całą stanowczością powiedzieć, że były zaangażo-

wane duże środki finansowe na zespół. Staraliśmy się nie zaniedbać żadnego pola.

Jak to niepowodzenie zostało przyjęte przez Macieja Glamowskiego, prezydenta miasta oraz radnych miejskich? Przypomnijmy, że klub jest miejski czyli jego właścicielami są wszyscy mieszkańcy.

Każdy oczywiście liczył na ten awans i oczywiście nikt nie był zadowolony, że nie było tak oczekiwanej finalizacji w postaci awansu. Tym bardziej, że graliśmy u siebie i to z zespołem, którego dwa razy wcześniej pokonaliśmy w lidze i to całkiem wyraźnie na jego boisku przy komplecie publiczności. To też pokazuje, że były obszary, w których nie funkcjonowaliśmy dobrze jako zespół. Chcę jasno podkreślić, że bardzo dziękujemy miastu jako właścicielowi klubu za wsparcie udzielane na każdym polu.

Co dalej?

Plany, które mieliśmy odnośnie awansu do Betclit 1. Ligi wyładowały w koszu. Cała praca poszła na marne. Musimy wszystko przewartościować. Nie będzie to łatwe okienko transferowe. Już wiem, że przynajmniej siedmiu zawodników opuści nasz klub, a może być ich więcej. Może nie będzie to rewolucja, ale solidna przebudowa. Czasu nie ma wiele... ©



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia Grudziądz odpadła w półfinale baraży, przegrywając z Sandecją Nowy Sącz i dlatego w przyszłym sezonie nie zagra w Betclit 1. Lidze